Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 9 KWIETNIA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RUSZAJ ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 78 (10 649) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Po raz czternasty

Inauguracja Szczecińskiego Tygodnia Teatralnego

WCZORAJ w sali kameralnej Klubu Związków i Stowarzyszeń Twórczych „13 Muz", z udziałem przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych miasta i województwa, nastąpiło otwarcie XIV Ogólnopolskiego Przeglądu Zawodowych Teatrów Małych Form. Uczestników, jury konkursu, zaproszonych gości i publiczność w imieniu gospodarzy powitał Jan Stopyra — prezydent Szczecina, honorowy przewodniczący Komitetu Organizacyjnego i Komisji Artystycznej.

POPIS aktorskiego kunsztu otwierał tegoroczną imprezę. Szczecińska publiczność, po raz drugi mogła obejrzeć, tym razem poza konkursem, „Cudzoziemkę" M. Kuncewiczowej w reżyserii A. Lutosławskiej z Teatru „Miniatura" przy Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie. Swą aktorską indywidualność A. Lutosławska ukazała także w konkursowym spekta-

(Dokończenie na str. 2)

I sekretarz KC PZPR i prezes Rady Ministrów — na terenach powodziowych

WARSZAWA PAP. I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz przebywali 6 bm. na terenach dotkniętych powodzią w północno-wschodniej części kraju, zapoznając się z dotychczasowym przebiegiem akcji zabezpieczania wsi i miast przed wylewem wezbranych rzek, a zwłaszcza Narwi oraz z przedsięwzięciami podjętymi w celu zapewnienia wszechstronnej pomocy miejscowej ludności. Przeciwdziałanie skutkom powodzi znajduje się w centrum uwagi kierownictwa partii i państwa oraz władz terenowych.

Edward Gierek przyjął Herberta Wehnera

WARSZAWA PAP. W dniu 8 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przebywającego na zaproszenie Klubu Poselskiego PZPR przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu RFN Herberta Wehnera.

W toku spotkania poinformowano I sekretarza KC PZPR o rezultatach rozmów między delegacją frakcji parlamentarnej SPD i Klubu Poselskiego PZPR oraz omówiono węzłowe problemy dalszej normalizacji stosunków między PRL i RFN, której podstawę stanowi układ z grudnia 1970 i porozumienia podjęte w wyniku rozmów Edwarda Gierka i Helmuta Schmidta. Podkreślono że dla przebiegu procesu normalizacji ważne znaczenie mają rozwijające się kontakty między frakcją parlamentarną SPD i Klubem Poselskim PZPR. Przyczyniają się one także do rozszerzania wzajemnego poznania i zrozumienia społeczeństw obu krajów.

Dokonano także wymiany poglądów na aktualną sytuację międzynarodową.

W wielu miastach ZSRR

Spotkania z polską kulturą

MOSKWA PAP. W ponad 100 miastach ZSRR odbywają się spotkania z polską kulturą. W ramach Dni Kultury Polskiej w ZSRR, mieszkańcy Kraju Rad zapoznają się z naszym dorobkiem literackim, sztuką filmową i teatralną, kulturą muzyczną, malarstwem, rzeźbą, grafiką, tkaniną i folklorem. Radzieccy widzowie i słuchacze entuzjastycznie przyjmują naszych twórców i artystów. Gorące przyjęcie zgotowała 8 bm. moskiewska publiczność warszawskiemu Teatrowi Współczesnemu, który na scenie MCHAT-u pożegnał przedstawieniem sztuki Iona Druce „Największa świętość" stolicę Kraju Rad i udał się na stępnie do Mińska.

Starcia zbrojne w Czadzie

PARYŻ PAP. Z N'Djameny donoszą, że w Czadzie ponownie doszło do starć zbrojnych między rywalizującymi ze sobą ugrupowaniami reprezentującymi ludność odmiennego wyznania i pochodzenia etnicznego. W mieście Bagauda (Nigeria) po raz drugi spotkały się delegacje Frontu Wyzwolenia Narodowego Czadu (FROLINAT) i tzw. sił zbrojnych północy omawiając sposoby osiągnięcia zgody narodowej w Czadzie.

Aresztowano „mózg" Czerwonych Brygad?

Gigantyczna operacja przeciw włoskim terrorystom

RZYM PAP. Od 7 bm. we Włoszech trwa gigantyczna operacja antyterrorystyczna, prowadzona jednocześnie w pięciu miastach. W Rzymie, Padwie, Mediolanie, Turynie i Rovigo policja aresztowała 22 osoby, a około 60 postawiła w stan oskarżenia. Przewiduje się jednak, że liczba aresztowanych i zatrzymanych wzrośnie.

ARESZTOWANIA objęły tym razem działaczy i eksponentów ekstremistycznego ruchu tzw. „autonomistów" wywodzącego się z ultralewackich grup z końca lat 60-tych i szczególnie aktywnego, m. in. podczas krwawych zamieszek na włoskich uniwersytetach na wiosnę 1977 roku, w tragicznych dniach porwania Aldo Moro. Wielu „autonomistów" otwarcie sympatyzowało z akcją Czerwonych Brygad i nawoływało do „rozpoczęcia wojny domowej".

Pod zarzutem prowadzenia „dywersyjnej, zbrojnej działalności przeciwko państwu" aresztowano w Padwie większość z zatrzymanych 7 i 8 bm. osób, wśród których znaleźli się m. in. wykładowca na wydziale nauk politycznych uniwersytetu w Padwie Luciano Fierrari Bravo, inny wykładowca tegoż uniwersytetu, Ivo Galimberti, dziennikarze Giuseppe Nicotri i Piero Despali, nauczyciel Emilio Vesce, a także skazany przed rokiem za napad rabunkowy, Paolo Benbegnu. W Rzymie aresztowany został jeden z założycieli ruchu „autonomistów", były asystent na uniwersytecie, Oreste Scalzone.

Sensacją było aresztowanie w Mediolanie Antonio Negri, byłego kierownika katedry nauk politycznych uniwersytetu w Padwie. Choć organa śledcze otaczają obecnie operację maksymalną dyskrecją, krążą pogłoski, iż Antonio Negri jest podejrzany o to, iż pełnił funkcję „mózgu" zbrodniczej operacji porwania Aldo Moro w ub. roku. Nie wyklucza się też, że jest on faktycznym „ideowym przywódcą" Czerwonych Brygad. Panuje opinia, iż większość aresztowanych jest w ten lub inny sposób zamieszana w akcję porwania Aldo Moro.

Według włoskich organów śledczych, rezultaty obecnej operacji antyterrorystycznej wykazują, że kierownicza komórka Czerwonych Brygad najprawdopodobniej mieściła się w Padwie. Jednocześnie przypomina się, że Padwa stanowiła także centrum neofaszystowskich spisków i zamachów w końcu lat sześćdziesiątych i na początku siedemdziesiątych. Stąd wiodły nici do krwawego zamachu w banku rolnym w Mediolanie w 1969 roku, tutaj również w 1974 roku zdemaskowano antypaństwowe, neofaszystowskie elementy, związane z byłym kontrwywiadem wojskowym SID.

DZISIEJSZA moda to głównie pomieszanie stylów i śmieszne dodatki jak te piórka przypięte gwiazdką do furażerki.
(Fot.: CAF-Keystone)

„Oscar" wkracza w drugie półwiecze

WASZYNGTON PAP. Dziś „Oscar" — doroczna nagroda amerykańskiej Akademii Sztuki Filmowej — wkroczy w drugie półwiecze. Tego właśnie dnia w godzinach wieczornych czasu wschodnioamerykańskiego (we wtorek nad ranem czasu warszawskiego) w gmachu Los Angeles Music Center zostaną wręczone po raz 51 nagrody dla najlepszych filmów, ich realizatorów i wykonawców.

AKADEMIA została założona w 1927 roku przez 36 wybitnych przedstawicieli amerykańskiej kinematografii, m. in. Mary Pickford, Douglasa Fairbanksa, Conrada Nagla i Louisa B. Mayera. W roku 1929 przyznała po raz pierwszy „Oscary", nagradzając nimi filmy z lat 1927 i 1928. Dziś akademia liczy 3 550 członków z prawem głosu. Batalia o „Oscary" przebiega w dwóch etapach. Na początku każdego roku członkowie akademii wyłaniają spośród wszystkich filmów i twórców uczestniczących we wstępnych eliminacjach, po 5 finalistów w każdej kategorii. Już samo wejście do finału, czyli uzyskanie tzw. nominacji, uważane jest za duże wyróżnienie. Jak skrupulatni policzyli, na tym polu sir Laurence Olivier z Katherine Hepburn przewodzą stawce wszystkich aktorów mając na swym koncie po 11 nominacji do „Oscara". Olivier jednak zdobył w swej karierze tylko raz „Oscara" — w 1948 r. za „Hamleta". Dwa lata wcześniej otrzymał honorową nagrodę za „Henryka VI" i podobną otrzyma obecnie za całokształt swych osiągnięć artystycznych. W tym roku Olivier ponadto kandyduje do „Oscara" dla najlepszego aktora za rolę w filmie „Chłopcy z Brazylii".

Znacznie więcej niż Olivier, miała szczęścia Katherine Hepburn, która zdobyła aż trzy „Oscary". Drugą aktorką, której obok Hepburn udało się zdobyć więcej niż dwa „Oscary", jest Ingrid Bergman. Teraz ma szanse powiększyć swój dorobek i jako pierwsza zdobyć czwartego w życiu „Oscara": w tym roku ubiega się o nagrodę za rolę w filmie „Jesienna sonata".

Wielu znakomitych i znanych aktorów nie miało takiego szczęścia, nie znajdując z niewiadomych powodów uznania w oczach jury. Są wśród nich Greta Garbo, Charlie Chaplin, Cary Grant, Peter O'Toole, Liv Ullmann, Richard Burton (mimo, że uzyskał aż 7 nominacji), Charles Boyer, Marcello Mastroianni, Melina Mercouri czy Deborah Kerr. Henry Fonda uzyskał nominację za rolę w „Gronach gniewu", ale podobnie jak Paul Newman (4 nominacje) Kirk Douglas (3 nominacje) czy Judy Garland, nie zdobył „Oscara".

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Do półrocza zlikwidują zaległości ◆ Odpowiadają na krytykę ◆ W trosce o zdrowie załogi „Dany" ◆

„Żołnierz na przepustce" — nowa inicjatywa wojska i LOK

Podziękowania za ofiarność i zaangażowanie Ludowego Wojska Polskiego

ŻOŁNIERZE Ludowego Wojska Polskiego mają liczne kontakty i prowadzą szeroką współpracę tak z organizacjami społecznymi i młodzieżowymi, jak i zakładami pracy. Obecność żołnierzy w Szczecinie i województwie wyraża się także znacznym udziałem w społecznych przedsięwzięciach mieszkańców, czynach społecznych i niesieniu pomocy w momentach szczególnie trudnych. Tych ostatnich przykładów w ciągu ostatnich kilku miesięcy mieliśmy wiele, a społeczeństwo ceni wysoko obywatelską postawę, ofiarność, zaangażowanie i stałą gotowość obywateli w mundurach.

STARANIEM Zarządu Wojewódzkiego LOK odbyło się w ubiegły piątek spotkanie władz partyjnych i administracyjnych województwa i miasta Szczecina z kierowniczą kadrą jednostek i instytucji wojskowych. Uczestniczyli w nim m. in. wojewoda szczeciński Jerzy Kuczyński, przewodniczący ZW LOK, członek Sekretariatu KW PZPR, przewodniczący WKKP Julian Lenart, przedstawiciele zakładów pracy, władz oświatowych i organizacji społecznych i młodzieżowych. Obecni byli również zastępca dowódcy POW gen. bryg. Henryk Kondas, przedstawiciel Marynarki Wojennej kontradmirał Kazimierz Bossy i dyrektor Zarządu Głównego LOK płk Wacław Bąk.

ZABIERAJĄC głos Julian Lenart podkreślił olbrzymią pomoc Wojska Polskiego w realizowaniu statutowych zadań LOK a także działalność i świadczenia tej organizacji na rzecz ludowej obronności. M.in. wojsko udostępnia baze szkoleniową, pomaga w budowie obiektów, z kolei LOK szkoli na rzecz wojska kierowców, pietwonurków, kandydatów na podoficerów. Niemałą rolę we wzajemnej współpracy stanowią przedsięwzięcia w dziedzinie wychowawczej.

— Województwo szczecińskie jako pierwsze w kraju — oświadczył J. Lenart — przystępuje do „zagospodarowania" wolnego czasu żołnierzy korzystających z przepustek.

W swym wystąpieniu Jerzy Kuczyński podziękował za dotychczasową współpracę żołnierzy ze społeczeństwem i władzami administracyjnymi. O sprawach patriotycznego wychowania młodzieży mówili kurator Z. Chmiel, przewodniczący ZW ZSMP W. Wojciechowski i komendantka Chorągwi ZHP Anna Stecyk. Głos zabierało jeszcze wielu mówców, tak przedstawicieli społeczeństwa Szczecina jak i oficerów. Na uwagę zasługuja szczególnie wystąpienia dyrektora Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Tadeusza Puszkina i dyrektora „Ruchu" Tadeusza Możejki, którzy wychodząc naprzeciw inicjatywie „zagospodarowania" wolnego czasu żołnierzy na przepustkach oświadczyli, że podległe im placówki kulturalne podejmą współpracę z młodzieżą wojskową. Drzwi „Słowianina" i klubów „Ruchu" są otwarte. Liczy się przy tym, że żołnierze nie tylko skorzystają ale także będą wiele wnosić w przedsięwzięcia kulturalne tych placówek. (wit)

M/s „Bolesławiec" w Rouen

4 jednostki na wyposażeniu

OSTATNIO w stoczni brytyjskiej w Glasgow zwodowano dwa kolejne masowce po 4 400 DWT m/s „Chorzów" i m/s „Wyszków". Matką chrzestną pierwszego została Karolina Truchan z Chorzowa, a drugiego Maria Wrzesińska z Wyszkowa. Tak więc z serii 15 jednostek na wodzie jest 5 statków. M/s „Bolesławiec" znajduje się w Rouen (od tygodnia czeka na ładunek — trwa strajk dokerów) a m/s „Sieradz" i m/s „Gniezno" na wyposażeniu. Aktualnie przy nabrzeżach wyposażeniowych stoczni zajęły miejsca „Chorzów" i „Wyszków".

Na początku maja ma wejść do eksploatacji 33,5-tysięcznik budowany u „Warskiego" m/s „Politechnika Śląska". (wit)

Nowości dla zmotoryzowanych

SPORĄ część swojej produkcji rynkowej adresuje szczeciński Zakład Zespołów Automatyki (dawniejszy „Meratronik") do zmotoryzowanych klientów. Wyprodukowana w ubiegłym roku pierwsza seria lampek campingowych do samochodu spotkała się z dużym zainteresowaniem handlu, który na bieżący rok zamówił aż 100 tys. sztuk tych przydatnych drobiazgów.

Oprócz lampek zakład produkuje już także testery samochodowe do regulacji zaplonu i sprawdzania uszkodzeń w instalacji elektrycznej, a na trzeci i czwarty kwartał przewidziane jest uruchomienie kolejnych nowości dla motoryzacji. Tak więc jesienią podjęta zostanie produkcja elektronicznych przerywaczy świateł awaryjnych i kierunkowskazów, pod koniec roku zaś — zasilaczy do ładowania akumulatorów. Można się spodziewać, że na te wszystkie urządzenia popyt będzie ogromny. (mw)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Połczyn-Zdrój" z Cork.
m/s „Świeradów-Zdrój" z Manchesteru,
m/s „Karpacz" z Antwerpii.
m/s „Koszalin" z Rotterdamu,
m/s „Nowy Sącz" ze stoczni.

STATKI NA WYJŚCIU:

Nie przewiduje się.

Młodzieżowa Wszechnica Dziennikarska zaprasza

RADA Wojewódzka Federacji SZMP w Szczecinie ogłasza kolejny nabór chętnych do Młodzieżowej Wszechnicy Dziennikarskiej. Istniejące od sześciu lat we wszystkich województwach Młodzieżowe Wszechnice Dziennikarskie grupują w sekcjach: prasowej, radiowej, fotograficznej — wszystkich pragnących zajmować się amatorską działalnością dziennikarską. MWD organizuje kształcenie warsztatowe, prowadzi praktyki redakcyjne w czasopismach młodzieżowych i lokalnych, organizuje obozy. Członkowie MWD mają możliwość publikacji swych artykułów w specjalnej rubryce „Sztandaru Młodych".

Zainteresowanych działalnością MWD (młodzież pracująca, harcerze, studenci) organizatorzy proszą o nadsyłanie zgłoszeń do 30 bm. pod adresem: Zarząd Wojewódzki ZSMP, Wydział Propagandy, al. Wojska Polskiego 69, 70-478 Szczecin.

Dzień Pracownika Służby Zdrowia

Uznanie dla ludzi w bieli

Z OKAZJI święta pracowników służby zdrowia w piątek odbyło się w Sali Rycerskiej Urzędu Wojewódzkiego uroczyste spotkanie wojewody szczecińskiego z aktywem lecznictwa.

Wojewoda Jerzy Kuczyński złożył przedstawicielom szczecińskiej służby zdrowia serdeczne życzenia i podziękowania za ofiarną pracę. Zasłużeni pracownicy lecznictwa otrzymali odznaczenia państwowe, regionalne i resortowe.

KRZYŻAMI Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali lekarze: Leonia Iwanowicz — dyrektor terenowej Stacji Sanepid w Kamieniu Pomorskim, Jerzy Mync — ordynator Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego oraz Zygmunt Walkowiak — z-ca dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej w Szczecinie.

Siedmiu osobom przyznano Złote Krzyże Zasługi, Srebrne otrzymało 15, a Brązowe — 52 osoby. Odznakę „Gryf Pomorski" nadano 22 osobom.

W imieniu odznaczonych podziękowania złożył lek. Zygmunt Walkowiak, zapewniając, że personel lecznictwa województwa szczecińskiego będzie nadal doskonalił i usprawniał swą pracę dla dobra pacjentów.

Ogłoszono również wyniki wojewódzkiego konkursu na najlepszy zespół opieki zdrowotnej w 1978 roku. Pierwsze miejsce zdobył ZOZ w Świnoujściu. Drugie miejsce przypadło w udziale ZOZ-owi w Gryfinie, a trzecie — ZOZ-owi w Kamieniu Pomorskim.

Po południu na uroczystości w Klubie Pracowników Służby Zdrowia „Remedium" wręczone zostały odznaki „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia". Otrzymało je 40 pracowników lecznictwa.

W sobotę w żłobku „Muszelka" w Dąbiu odbyło się spotkanie z personelem szczecińskich żłobków. (i)

Uroczystość z udziałem Piotra Jaroszewicza

WARSZAWA PAP, 6 bm., w przededniu dorocznego święta służby zdrowia, odbyła się w Warszawie z udziałem członków Biura Politycznego KC PZPR, premiera Piotra Jaroszewicza i wicepremiera Mieczysława Jagielskiego uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych grupie zasłużonych pracowników zawodów medycznych.

Zabierając głos w czasie uroczystości premier Piotr Jaroszewicz przekazał w imieniu Komitetu Centralnego, Biura Politycznego i osobiście I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz w imieniu rządu najlepsze pozdrowienia z okazji święta oraz podziękowania za ofiarny trud w wypełnianiu niełatwych zadań ochrony zdrowia społeczeństwa.

Następnie P. Jaroszewicz i M. Jagielski dokonali aktu dekoracji. Order Sztandaru Pracy I klasy wręczono Stanisławowi Konopce — byłemu dyrektorowi Głównej Biblioteki Lekarskiej. Nadano 67 Krzyży Kawalerskich Orderu Odrodzenia Polski, 34 złote oraz 2 Srebrne Krzyże Zasługi.

Inauguracja Szczecińskiego Tygodnia Teatralnego

(Dokończenie ze str. 1)

klu „Kim ona była" wg poezji A. Achmatowej, A. Błoka, M. Cwietajewej, S. Jesienina.

AMBICJĄ autorki scenariusza — zdradziła się z tego publicznie przed występem — było ukazanie osobowości poetki. To zamierzenie nie zostało w pełni osiągnięte. W monodramie nad wątkiem wspomnieniowym przeważał historyczny, w którym najbardziej wybijał się poemat A. Błoka „Dwunastu". Mała zborność tekstów powodowała, że każde ujęcie jakiegoś utworu lub dodanie nowego nie byłoby zauważalne.

Te niedostatki scenariusza nagradzał recytatorski talent wykonawczyni swobodnie operującej bogatymi środkami aktorskimi. Najpełniej umiejętności swe ujawniała w tekstach, które pozwalały jej na dystans, ironię, ogrywanie przedmiotów na scenie.

Pierwiastek polityczny, w dotychczasowych przeglądach tak mocno akcentowany przez Teatr „Eref", do tegorocznej imprezy został wprowadzony przez Młodzieżowe Centrum Kultury w Krakowie. „Remember Angola" wg Valdesa Vivo to przedstawienie oparte na relacjach najemników w wojnie angolańskiej, swą polityczną wymową atakujące imperialistyczny mechanizm wojny, motywy ludzkiego cynizmu, niebezpieczeństwo bezideowości. Intencje autora tekstu są godne uznania, za to ich literacka realizacja mniej. Utwór napisany jest z jedną gorzką pasją demaskatorską, z oglądania tylko zła i złych ludzi.

„Remember Angola", zderzona z „Cudzoziemką" i poezją radziecką, wyprowadza nas z problemów europejskich, z naszego małego europocentryzmu, ku sprawom ogólnoświatowym.

Przedstawienie rozgrywa się w trzech planach. Pierwszy (dla kilkudziesięciu widzów) na schodach wspiera się dokumentalnymi zdjęciami z Angoli, przypominającymi to, co oglądaliśmy w dziennikach telewizyjnych. Dwa dalsze plany umiejscowione zostały w sali widowiskowej. Po jednej stronie realistyczna dekoracja z sieci maskujących, starych karabinów, butelek po alkoholu, puszek po piwie. Po drugiej — mapa Afryki, mikrofon, krzesła przygotowane do konferencji prasowej. Jak na warunki teatru małego dekoracja dość rozbudowana, zobowiązująca.

Gra krakowskich aktorów podobała się, szczególnie fizyczna kondycja, przygotowanie do zadań wymagających dobrej sprawności mięśni.

Młody zespół, witany w Szczecinie po raz pierwszy, zasłużył na uwagę i można z nim wiązać nadzieje na lepsze widowiska. (K.)

KALENDARIUM TYGODNIA TEATRALNEGO

DZIŚ o godz. 18 — „Jego mała dziewczynka" T. Karpowicza. Teatr Współczesny z Wrocławia;
godz. 20 — „Majak" wg tekstów A. Błoka. Teatr 77 Uniwersytetu Łódzkiego;
godz. 21 — „Czapa czyli śmierć na raty" J. Krasińskiego. Teatr Dramatyczny z Elbląga.

Czyn młodzieży na m/f „Silesia"

PRACOWICIE spędziła niedzielne przedpołudnie 60-osobowa grupa młodych pracowników Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego i Polskiej Żeglugi Bałtyckiej. Członkowie młodzieżowych sztabów patronujących budowie nowej jednostki, promu pasażersko-samochodowego m/f „Silesia" spotkali się wcześnie rano na wspólnie zainicjowanym czynie. Celem — były prace porządkowe, przygotowanie statku do malowania. Z Kołobrzegu przyjechało ponad 20 uczniów i uczennic, którzy już niedługo podejmą pracę na promie w charakterze stewardów. Młodzi zwiedzili pokłady i pomieszczenia jednostki, zapoznali się z budową, po czym przystąpili do sprzątania ładowni samochodowych, pokładów, sal restauracyjnych, kabin dla załogi i pasażerskich. Wyniesiony został zbędny sprzęt i materiały, wyrzucone różnego rodzaju odpady z płyt pilśniowych, blachy itp. Brygady budowniczych promu weszły dzisiaj do czystych pomieszczeń, rozpoczęły się ostatnie prace wykończeniowe jednostki.

Kołobrzescy członkowie sztabu patronackiego zadeklarowali przepracowanie 150 godzin przy porządkowaniu i wyposażaniu statku. Wspólny czyn młodych stoczniowców i przyszłych pracowników m/f „Silesia" odbył się z inicjatywy Zarządów Zakładowych ZSMP. (n)

SPORT SPORT

W telegraficznym skrócie

KRYTERIUM ulicznym zakończył się 8 bm. trzyetapowy wyścig kolarski seniorów po Ziemi Kaliskiej z udziałem członków kadry narodowej przygotowującej się do Wyścigu Pokoju. W niedzielnym bardzo widowiskowym kryterium na dystansie 40 km zwyciężył Krzysztof Sujka (Społem Łódź — 59,58 min.

W łącznej klasyfikacji trzech etapów wyścig wygrał Tadeusz Wojtas (Neptun Pruszcz Gdański) — 5:24.34 przed K. Sujką.

PODWÓJNY sukces odniósł nasz najlepszy biegacz J. Łuszczek na zawodach narciarskich w Kirunie. Po wygraniu w sobotę biegu na dystansie 15 km Łuszczek w niedzielę ponownie zajął pierwsze miejsce w biegu na 30 km.

ZWYCIĘZCA kolejnego sprawdzianu kolarzy NRD przygotowujących się do tradycyjnego Wyścigu Pokoju został Andreas Neuer, wyprzedzając Hansa-Joachima Hartnicka, Lothara Fischbacha i Lutza Loetzscha.

PODCZAS VIII międzynarodowych zawodów w podnoszeniu ciężarów rozgrywanych w Mińsku reprezentant ZSRR — Jurik Werdanjan ustanowił rekord świata w wadze 82,5 kg osiągając w podrzucie 211,5 kg.

W POKAZOWYM meczu w Buenos Aires Jimmy Connors zwyciężył Guillermo Vilasa 7:5, 6:3, 6:3.

Do finału międzynarodowego turnieju tenisowego w Nicei zwyciężyli John Alexander i Viktor Pecci.

Z SALI FILHARMONII

Chwedczuk i Larrabee

NIE przebrzmiały jeszcze w Filharmonii echa doskonałej kantaty „Carmina burana" Orffa, gdy usłyszeliśmy z estrady muzykę zupełnie inną: Symfonię g-moll Mozarta i III Koncert fortepianowy d-moll Sergiusza Rachmaninowa. W przeciwieństwie do pełnego radości życia dzieła Orffa obydwa prezentowane utwory nastrajają raczej melancholijnie: Symfonia Mozarta należy do nielicznych smutnych w wyrazie dzieł tego kompozytora, a Koncert d-moll Rachmaninowa pełen jest nostalgii jak niemal cała muzyka ostatniego romantyka fortepianu.

Na podium dyrygenckim stanął gościnnie u nas bawiący Zbigniew Chwedczuk, przy fortepianie zasiadł młody pianista amerykański — znany już szczecińskim melomanom Neal Larrabee. W zeszłym roku grał u nas Koncert b-moll Czajkowskiego świetnie, aczkolwiek w sposób wysoce niekonwencjonalny. Podobnego wykonania spodziewaliśmy się i teraz.

Pięknie wyśpiewany przez pianistę początek Koncertu zapowiadał sporą dozę miłych doznań estetycznych. Złudne było jednak to wrażenie. Z chwilą rozpoczęcia trudnych technicznie fragmentów okazało się, iż Neal Larrabee ma po prostu zahamowania pamięciowe. To, co się działo w piątek w części trzeciej Koncertu niech pozostanie tajemnicą pianisty, dyrygenta, orkiestry i tych co ów Koncert znają. Osobiście podziwiam Zbigniewa Chwedczuka za spokój i opanowanie; chyba tylko dzięki niemu Koncert nie skończył się przed czasem. Jak widać dla dyrygenta operowego, przyzwyczajonego do pracy ze śpiewakami, nawet kapryśny i niedoćwiczony pianista nie jest straszny.

W sezonie tym słuchaliśmy już dwóch młodych pianistów amerykańskich. Zarówno Neal Larrabee jak i Dean Kramer weale się nie popisali, nietęgo u nich z poczuciem odpowiedzialności przed słuchaczami. Jeszcze trochę i prysnie, przynajmniej w Szczecinie, mit o amerykańskiej świetnej pianistyce.

Tak więc na piątkowym koncercie cieszyć się można było tylko Symfonią g-moll Mozarta. Zbigniew Chwedczuk poprowadził ją z pietyzmem dla intencji kompozytora i w sumie osiągnął w ten — nastrój melancholii i powagi w części pierwszej, wdzięk w części drugiej oraz wyraźną linię architektoniczną w całej Symfonii. Podobała mi się zwłaszcza część trzecia, w której dyrygent zrezygnował z obiegowych formułek stylistycznych przywiązywanych do interpretacji Mozarta. Wypadła nieco ciężej, niż się to zazwyczaj słyszy i bardzo serio. Orkiestra przyłożyła się do Symfonii w sposób nie budzący większych zastrzeżeń. Najlepiej spisywała się w drugiej części Koncertu Rachmaninowa, gdzie popisowo wręcz zagrały swe partie wiolonczele i kontrabasy. O skrzypcach nie można tego powiedzieć, ich brzmienie zbyt wydziela się z całego kwintetu ze względu na małą obsadę. Dobro orkiestry i uszy melomanów wymagają pełnej obsady tych instrumentów.

Jan GORZELANY

Niezmiennie od 30 lat

Zbrojeniowe plany NATO

BRUKSELA PAP. NATO (obchodzące 30-lecie swego istnienia) zamierza powołać do życia nową specjalną grupę na szczeblu zastępców stałych przedstawicieli państw członkowskich, która — obok istniejącej od dawna Grupy Planowania Nuklearnego (NPG) — zajmie się problematyką wprowadzenia na uzbrojenie państw członkowskich nowych nuklearnych środków średnio-dalekiego zasięgu. Informując o tym agencja DPA określa nową grupę mianem „rozbrojeniowej".

TA SAMA agencja przed kilku dniami podała, iż w brukselskiej kwaterze głównej paktu dojrzewa koncepcja wprowadzenia nowych „eurostrategicznych" środków nuklearnych do arsenału NATO. Koncepcja ta ma być rozpatrzona na najbliższym posiedzeniu NPG i wyznaczonym na maj posiedzeniu Rady NATO na szczeblu ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich w Hadze.

Koncepcja, którą opracowano — jak zaznacza DPA — przy przemożnym udziale Bonn, przewiduje wyrażenie zgody za chodnioeuropejskich sojuszników USA z NATO na stacjonowanie nowego typu rakiet średnio-dalekiego zasięgu z głowicami nuklearnymi na ich terytoriach. Wyrażenie tej zgody ma umożliwić prezydentowi Carterowi podjęcie decyzji w sprawie uruchomienia produkcji tych rakiet.

Plany te wiążą się z przewidywanym podpisaniem radziecko-amerykańskiego układu o ograniczeniu ofensywnych zbrojeń strategicznych, SALT II. Protokół dodatkowy do tego układu zawierać ma, jak wiadomo, deklarację intencji obu mocarstw na temat problematyki kolejnej rundy rozmów radziecko - amerykańskich, SALT III. W przewidywaniu, że SALT III obejmą także tzw. wysunięte systemy uzbrojenia Stanów Zjednoczonych w Europie, w tym także nuklearne bronie „eurostrategiczne", NATO dąży do stworzenia negocjacyjnej „pozycji siły", którą miałoby zapewnić Zachodowi wprowadzenie do arsenału NATO nowych rakiet średnio-dalekiego zasięgu.

Tą właśnie tematyką miałaby się zajmować nowo utworzona grupa badawcza. Ma ona koordynować stanowiska zachodnioeuropejskich państw członkowskich NATO i USA w odniesieniu do problematyki SALT III. Aczkolwiek nie wiadomo w jaki sposób sojusznicy USA mogliby uczestniczyć w SALT III, od dłuższego czasu obserwuje się, w szczególności ze strony Bonn, wysiłki zmierzające w kierunku umożliwienia RFN wywierania wpływu na przebieg tych rokowań.

TYMCZASEM najnowszy numer ukazującego się w Brukseli biuletynu „NATO News" zajmuje się w obszernym artykule realizacją zobowiązań państw członkowskich NATO zwiększania co roku o 3 procent ich budżetów wojskowych. Decyzja w tej sprawie została przyjęta na zeszłorocznej sesji Rady NATO na najwyższym szczeblu w Waszyngtonie. Postanowiono tam zrealizować długoterminowy program dodatkowych zbrojeń kosztem około 60 miliardów dolarów. Program ten dotyczy wprowadzenia do arsenału NATO około stu typów nowych broni — czołgów, samolotów, dział artyleryjskich, rakiet. W okresie 12 najbliższych lat państwa NATO wydadzą na cele militarne więcej niż w okresie 30 lat istnienia NATO.

Szczegóły egzekucji Z. A. Bhutto

AGENCJE światowe podały wstrząsające szczegóły egzekucji byłego premiera Pakistanu Zulfikara Ali Bhutto.

Skazaniec już poprzedniego dnia dowiedział się, że nazajutrz będzie stracony. Dostarczono mu przybory do pisania, aby mógł sporządzić ostatnią wolę, ale około 11 w nocy Bhutto zniszczył wszystko co napisał. Następnie wykąpał się, ogolił i spożył posiłek, po czym przez pewien czas odmawiał wersety z Koranu. Około godziny 3 nad ranem kierownik więzienia i jego zastępca weszli do celi śmierci i odczytali skazańcowi tekst wyroku. Następnie związano mu ręce i wyprowadzono na dziedziniec, gdzie stała już przygotowana szubienica. Bhutto poprosił eskortę, aby rozluźniła mu zbyt mocno zaciśnięte więzy na rękach co też uczyniono. Gdy Bhutto szedł na miejsce stracenia więźniowie zaintonowali pieśń żałobną. Pod szubienicą oczekiwał już kat, Tara Masih, który związał nogi byłego premiera oraz założył mu pętlę na szyję. Jak pisze korespondent brytyjskiej rozgłośni BBC ostatnie słowa skazanego brzmiały: „Panie, dopomóż mi, jestem niewinny".

Radio Kabul oskarża Pakistan

DELHI PAP. Radio Kabul podało w niedzielę wieczorem, że grupy żołnierzy pakistańskich ubranych w mundury afgańskie wtargnęły na terytorium Afganistanu i zaatakowały tam 4 posterunki.

Wojska afgańskie wyparły napastników poza granicę i zadały im ciężkie straty — stwierdza komunikat rządowy ogłoszony przez radio. Straty afgańskie wyniosły 7 zabitych.

Komunikat wzywa rząd Pakistanu, aby powstrzymał się przed dokonywaniem napaści na terytorium afgańskie i dbał o zachowanie pokoju między obu krajami.

Pierwszy od 20 lat

Wyrok Kongregacji d/s Doktryny Wiary

RZYM PAP. Po raz pierwszy od 20 lat watykańska Kongregacja do spraw Doktryny Wiary (dawna inkwizycja) wydała wyrok potępiający oficjalnie autora książki o charakterze religijnym za stwierdzenia niezgodne z objawieniem. Za swe poglądy wyrażone w książce zatytułowanej „Kiedy mówię Jezus", został potępiony francuski zakonnik — dominikanin, 53-letni Jacques Pohier. Wyrok, zawierający potępienie książki m. in. za „niewłaściwe oceny dotyczące zmartwychwstania Chrystusa", opublikowany został w watykańskim dzienniku oficjalnym „Osservatore Romano" po zaaprobowaniu go przez papieża Jana Pawła II.

Prasa włoska, poświęcając wiele krytycznej uwagi wyrokowi wskazuje, że chodzi o krok będący realizacją zapowiedzi papieża o potrzebie przywrócenia dyscypliny doktrynalnej w Kościele.

Z Iranu

TEHERAN PAP. W nocy z niedzieli na poniedziałek straceni zostali w Teheranie dwaj generałowie irańscy oraz b. minister i oficer policji skazani na karę śmierci przez sąd rewolucyjny. Ich proces odbył się przy drzwiach zamkniętych. Jeden z nich — Amir Husejn Rabi pełnił funkcję dowódcy wojsk lotniczych do lutego br.

Liczba rozstrzelanych współpracowników szacha wzrosła do 68. 19 osób zostało straconych w ciągu ostatnich 4 dni — po wprowadzeniu przez rząd irański nowych przepisów dotyczących procesów politycznych osób odpowiedzialnych za poważne przestępstwa w okresie rządów szacha.

Auto za 330 tys. dolarów

JESZCZE nigdy nie sprzedano w USA samochodu za tak dużą sumę pieniędzy.

Milioner z księstwa Monaco kupił na aukcji starych samochodów w Los Angeles dwuosobowego Mercedesa „500 k" — rok produkcji 1935, za 330 tys. dolarów. Wprawdzie luksusowa karoseria wozu znajdowała się w znakomitym stanie, a samochód ten wciąż jeszcze rozwija prędkość 160 km/godz., lecz cena, którą ofiarował kupujący, była bardzo wygórowana — powiedzieli rzeczoznawcy.

Sprzedany Mercedes pochodził ze zbiorów znanego hobbisty starych samochodów Buda Cohna.

Z rumuńskiego notatnika

W porcie Konstancy

KONSTANCA położona jest na wysokim, klifowym brzegu. Port zaś usytuował się u jego stóp. Mowa przy tym o starym porcie, któremu ograniczenia terenowe uniemożliwiają przestrzenny rozwój. Rozbudowywany jest natomiast nowy port, w którym nie obowiązują limity głębokości nabrzeży i który aktualnie przyjmuje statki 18—18 tys. DWT. W Mangalia w pobliżu granicy z Bułgarią rozpoczęto budowę portu przystosowanego do przyjmowania dużych masowców. A tak generalnie, to Rumunia ma znacznie rozwiniętą infrastrukturę transportu wodnego, co zawdzięcza m. in. Dunajowi. Nadmorskie porty to Konstanca, Mangalia, Sulina, dunajskie: Tulcza, Galacz, Braila, Cernovoda, Giurgiu oraz szereg mniejszych. Wiele z nich przyjmuje statki pełnomorskie wpływające Dunajem głęboko w ląd.

W Zarządzie Portu w Konstancy rozmawiam z dyrektorem inż. Nicolae Batrinu. Jak w każdym porcie i tu działają różne przedsiębiorstwa wzajemnie się uzupełniające. Wydział obejmujący stary port specjalizuje się w przeładunkach drobnicy i obsłudze statków liniowych. Interesujący jest potencjał kontenerowy: zdolność 750 tys. ton rocznie, wykorzystanie 150 tys. ton.

150—180 tys. ton przeładunków rocznie dotyczy barek w systemie „lash" na kierunek amerykański. Wydział ten obsługuje głównie statki do 10 tys. DWT na kierunku śródziemnomorskim, północnoeuropejskim oraz zachodnioafrykańskim, nowy port zaś preferuje kierunek afrykański i południowoamerykański. Łącznie w porcie w Konstancy przeładowuje się rocznie 34 mln ton ładunków, z tego 22 mln ton suchych, a 12 mln ton produktów naftowych. Według informacji uzyskanych od mego rozmówcy, w 1980 roku, dzięki rozbudowie, port winien uzyskać 52 mln ton przeładunków.

Średnio rocznie zawija do Konstancy 3 tys. statków z 65 krajów. Na pierwszym miejscu (40 proc.) jest reprezentowana bandera rumuńska, następnie grecka, turecka, cypryjska.

W porcie Konstanca-Południe, który umownie nazwaliśmy „nowym", budowany jest potężny terminal dla statków ro-ro. Nasi gospodarze twierdzą, że pod względem wielkości będą trzy takie w świecie: Rotterdam, Osaka i Konstanca.

Mechanizacja prac przeładunkowych sięga 81 proc. Rozszerzane są nowoczesne technologie przeładunku: kontener, paleta, sling. W niedalekiej przyszłości port będzie dysponował telewizją przemysłową. W bieżącym roku rumuński przemysł okrętowy rozpocznie budowę pierwszego statku ro-ro dla krajowego armatora. Zdobyto już doświadczenie w tego typu statkach, budując je na eksport.

Rozmach inwestycyjny obserwuje się w Rumunii wszędzie, tak w stolicy, gdzie niezwykle szybko usunięto skutki trzęsienia ziemi, jak i w innych miastach. Obok hotelu w którym mieszkałem wznoszony był wielokondygnacjowy budynek. Obserwowałem codzienny postęp prac. Istotnie był imponujący. Policzyłem też ludzi pracujących przy elewacji jednej ściany — było ich dwudziestu. A ilu pracowało wewnątrz przy robotach wykończeniowych? Ze względu na wystrój (budynek był przeznaczony dla centrum doskonalenia kadr) prace wymagały wysokich kwalifikacji, stosowano różnorodne tworzywa.

Interesującą sprawą jest także wkomponowywanie nowoczesnych gmachów i obiektów handlowych w starą zabudowę. Co więcej nie likwiduje się wcale drobnych sklepików pamiętających co najmniej lata dwudzieste. Oferowane w nich towary nie odbiegają od tych, które można nabyć w centrach handlowych. Cechą charakterystyczną jest wtorkowe mycie szyb sklepowych. Robią to same ekspedientki, przy okazji zamiatając także chodnik przed swymi placówkami. To należy do ich obowiązków.

I jeszcze jedno. Krążąc po ulicznych Konstancy odkryłem sklep oferujący najrozmaitsze przedmioty: od makatek, wyszywanek, do odzieży i wyrobów z metalu i drewna. Zaskoczony — bo były to tak przedmioty „użytku kulturalnego" jak i codziennego użytku w gospodarstwie domowym — odcyfrowałem napis na szyldzie. Był to po prostu sklep-wystawa prac młodzieży ze szkół Konstancy. Wykonane przez młodzież przedmioty są sprzedawane, a fundusz zasila kasę samorządu szkolnego. Sądzę że znakomity pomysł, którego realizacja w Szczecinie — jako, że nasza szkolna młodzież robi rzeczy interesujące — nie przedstawiałaby chyba problemu.

EDWARD WITUSZYŃSKI

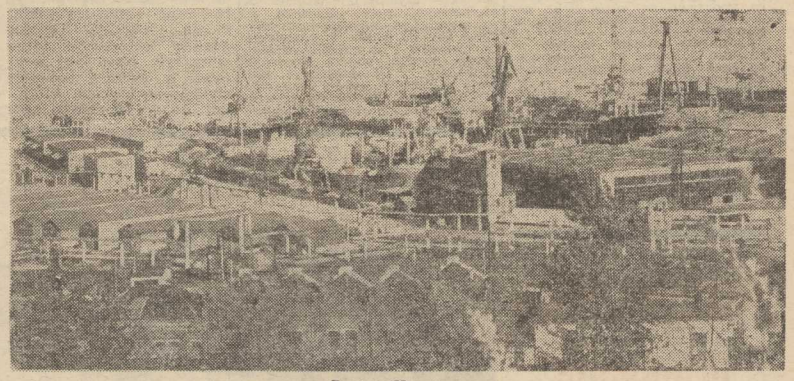

Port w Konstancy

Awarie w siłowniach nuklearnych (1)

Alarm na stacji SL-1

AWARIA w siłowni jądrowej na wyspie Three Mile koło Harrisburga w amerykańskim stanie Pensylwania ponownie zwróciła uwagę na problemy bezpieczeństwa energetyki nuklearnej. Ten kolejny przypadek defektu jednego z elementów osprzętu reaktora raz jeszcze stawia na porządku dziennym problem bezawaryjności tak wysoce skomplikowanych technicznie urządzeń, jakimi są siłownie nuklearne. Poniżej podajemy za tygodnikiem „DER SPIEGEL" obszerne fragmenty streszczenia książki znanego historyka, J. G. Fullera pt. „Alarm na stacji SL-1".

BRYTYJSKA siłownia nuklearna Windscale położona jest na wybrzeżu Cumberlandu w pobliżu miasteczka Seascale. W reaktorze nr 1 tej siłowni strumień neutronów hamowany był w nim nie płynnym sodem, ale wielkimi blokami grafitu. Bloki te, niczym bibuła atrament, gdy są bombardowane neutronami wchłaniają olbrzymią ilość energii. Reaktor w Windscale raz samorzutnie rozładował tę energię nagłym wzrostem temperatury. Fizyk Eugene Wigner opracował specjalną procedurę rozładowywania energii nagromadzonej w graficie, zwaną „Wigner release". 7 października 1957 roku miano dokonać tej operacji. Polega ona na regularnym włączaniu i wyłączaniu reaktora, gdy grafit oddaje ciepło tłoczonemu do wnętrza powietrzu. 8 października rano przerwano proces grzania, ale obsługa stwierdziła, iż operację trzeba powtórzyć. Gdy do tego przystąpiono, termoelementy umieszczone w rdzeniu reaktora wykazały nagły wzrost temperatury prętów z uranem. Natychmiast wsunięto do rdzenia sztaby z kadmu, aby przerwać reakcję rozpadu atomów uranu. **We wnętrzu reaktora działo się jednak coś niewytłumaczalnego.** Wskazania urządzeń pomiarowych prezentowały pełen sprzeczności obraz.

NASTĘPNEGO dnia rano czujniki promieniotwórczości w kominie i w filtrach nagle zasygnalizowały niebezpieczeństwo. Następował wzrost temperatury bloków grafitu w reaktorze. Próba ochłodzenia reaktora sprężonym powietrzem nie dała rezultatu. Wzrastały jedynie wartości promieniowania w filtrach i w kominie, ale reaktor był coraz gorętszy. Analiza sytuacji zdawała się wskazywać, że pękł jeden z prętów uranowych. Mogło to pociągnąć za sobą trudne do przewidzenia, poważne następstwa. Nowe próby wskazywały na zwiększanie się promieniowania.

(Cdn)

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

NIE MA MOCNYCH...?

ODPOWIADAJĄC na artykuł zatytułowany „Potrzebne kalosze dla dzieci", Woj. Przeds. Handlu Wewnętrznego wyjaśnia, że słabe zaopatrzenie sklepów detalicznych w obuwie gumowe jest wynikiem niezrealizowania umowy na rok 1978 zawartej z Łódzkimi Zakładami Przemysłu Gumowego. Ponadto dostawy omawianych wyrobów są niezgodne co do numeracji i kolorystyki wymienionych w zamówieniu. Najczęściej występuje kolor czarny. Zaległe dostawy z roku ubiegłego producent realizuje bardzo opornie.

Dyrektor
mgr JACEK GOS

OD RED.: Z odpowiedzi wynikałoby, że na Łódzkie Zakłady Przemysłu Gumowego „nie ma mocnych". A może tą sprawą zajęłaby się jednostka nadrzędna (i nie tylko) zakładów?

WZMOŻONO NADZÓR

W ODPOWIEDZI na artykuł pt. „Zapomniana gastronomia", WSS „Społem" komunikuje, że 14 ub. m. przeprowadzono z kierownikami barów „Turysta", „Bambino", „Kogel-mogel", „Małe-białe" i „Liliput" rozmowę na temat asortymentu produkcji i jakości, ciągłości sprzedaży, sprawności i kultury obsługi oraz stanu sanitarnego — zobowiązując do ścisłego przestrzegania wytycznych.

Kierownictwu baru „Małe-białe" zmniejszono premię za marzec br. Ponadto wzmożono nadzór nad wspomnianymi placówkami gastronomicznymi.

Dyrektor
ds. gastronomii
inż. J. MOSTOWIEC

OPÓŹNIEŃ NIE BĘDZIE

W ZWIĄZKU ze sprawą dojazdu dzieci do Zbiorczej Szkoły Gminnej w Kobylance Woj. Związek Kółek Rolniczych informuje, że przyczepa do przewozu młodzieży szkolnej stanowi własność wspomnianej szkoły, natomiast ciągnik należy do SKR.

Brakujące w oknach przyczepy szyby obecnie zostały wstawione. Jeśli zaś chodzi o ogrzewanie, to uzależnione jest ono od zakupu od powiedniej instalacji ogrzewczej, co spoczywa na właścicielu, podobnie jak utrzymanie pojazdu w czystości.

Spóźnienia mające miejsce w styczniu i lutym br. spowodowane były złymi warunkami atmosferycznymi.

Niemniej jednak polecono dyrekcji SKR sprawowanie opieki technicznej nad przyczepą, dokonywanie drobnych remontów oraz niedopuszczenie w przyszłości do opóźnień w dowozie dzieci do szkoły.

Prezes
Zarządu WZKR
mgr inż. ZBIGNIEW KILIŃSKI

NA OADM NR 6 SKARG NIE BYŁO

NAWIĄZUJĄC do artykułu zatytułowanego „Co na to MPGM?", Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej wyjaśnia, iż od kilku lat KPRB-1 prowadzi prace związane z remontem kapitalnym posesji mieszczącej się przy ul. Wielkopolskiej 32. Materiały budowlane składowane są na podwórzu, które do czasu zakończenia remontu winno być utrzymywane w porządku przez wykonawcę, zgodnie z porozumieniem zawartym między nim a OADM nr 6.

Faktem jest, że na przełomie grudnia i stycznia nastąpiła dłuższa przerwa w wywozie śmieci przez MPO, co spowodowane było bardzo trudnymi warunkami atmosferycznymi.

Podczas lustracji klatek schodowych we wspomnianym budynku stwierdzono zadowalający stan sanitarny.

Nadmieniamy, że w OADM nr 6 do chwili obecnej ze strony lokatorów tej posesji nie było żadnych interwencji w sprawie zaniedbań sanitarnych jak też pracy dozorcy.

Z-ca dyrektora
ds. eksploatacji
inż. Antoni SIEWIERSKI

Książka o ludobójstwie

W STOLICY Kazachstanu Ałma-Acie ukazała się książka pod tytułem „Cztery lata w chaosie", oskarżająca władze chińskie o stosowanie polityki ludobójstwa wobec „nieposłusznych" mniejszości narodowych w Sinciangu. Autorem książki jest były student uniwersytetu w Sinciangu, któremu udało się zbiec z Chin do Kazachstanu.

Autor pisze, że maoiści niszczą stroje i instrumenty ludowe mniejszości zamieszkujących Sinciang, tępią ich języki, prawa i obyczaje, literaturę i sztukę, realizując politykę asymilacji narodowości niechińskich. Autor zapewnia, że na dziedzińcu uniwersytetu Sinciang spalono książki i manuskrypty ujgurskie i kazachskie. Według autora książki, władze Sinciangu „zniszczyły i sprofanowały" meczety w licznych wsiach i miastach tej prowincji. Pewną liczbę meczetów przekształcono w chlewnie.

Grażyna Hase proponuje:

NIE MA rozgraniczenia na modę młodzieżową i dla dorosłych. Moda młodzieżowa jest pojęciem umownym. Nie wyodrębnia się jej z ogólnych tendencji. Obowiązujące aktualnie ubiory mniejsze, krótsze i bliższe ciała, dotyczą w równej mierze kobiet jak i dziewcząt. Młoda osoba lepiej czuje się w bawełnianym podkoszulku w prostej, wygodnej spódnicy niż w najbardziej eleganckim kostiumie. W tym wieku ma się prawo ubierać wesoło i barwnie. Taka właśnie jest — pomysłowa i kolorowa, trafiająca bezbłędnie w młodzieżowy gust — nowa kolekcja warszawskiej projektantki Grażyny Hase

Kolekcja składa się z: kompletów — spodnie plus bluza, spódnic i podkoszulków, sukienek w stylu rokendrolowym (dół z pełnego klosza, góra — na wąskich ramiączkach) i sportowych bluzek. Wszystko z bawełny. Gdzie to będzie można kupić? Tylko w stolicy, niestety. Dziewczyny, które są z igłą za pan brat, mogą skopiować wzory. (BM)

Bawełniane podkoszulki. (CAF — Radkiewicz)

POLFISH — program współpracy i oferta handlowa

Sprzedać statek, port, fabrykę i wiedzę fachową...

OBRAZ ten oglądany z góry, z lotu ptaka, jest niezwykle przejrzysty. Ze skrawka morskiego brzegu wybiegają daleko w wodę pontony. Na nich zbudowano port. Przy kei stoją kutry rybackie, inne statki płyną w tym kierunku. W oddali, na stałym lądzie widać fabryczne zabudowania. To tu przerabia się dostarczone z morza ryby.

GDZIE widzieliśmy taki port? W jednej z hal na ubiegłorocznych 50 Międzynarodowych Targach Poznańskich. Makieta rybackiego portu, przetwórni, modele statków i pontonów to nic innego, jak „**polski program współpracy w rybołówstwie morskim POLFISH**". Albo inaczej: oferta handlowa polskiego rybołówstwa i przemysłu okrętowego, oferta polskich specjalistów i naukowców adresowana do państw, które mają dostęp do biologicznych zasobów oceanu, a nie mają środków technicznych i dostatecznych umiejętności, aby własnymi siłami rozwijać rybołówstwo i przemysł rybny.

PRZEMYSŁ „POD KLUCZ"

DR TADEUSZ NETZEL, jeden z twórców programu POLFISH, powiada: — **Polska jest krajem dysponującym ogromnymi możliwościami współpracy w zakresie eksploatacji żywych zasobów morza w szerokim tego pojęcia znaczeniu.**

I rzeczywiście. Rozwijając w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych rybołówstwo dalekomorskie, polscy specjaliści opanowali skomplikowane metody połowów, nauczyli się budować statki rybackie „na każdą okazję", opracowali własne technologie przetwórstwa ryb. Nasz kraj jest znanym w świecie producentem statków rybackich, które eksportuje do 19 państw na czterech kontynentach. Polskie przedsiębiorstwa budują za granicą (w Senegalu, w Peru) porty rybackie i fabryki przetwórstwa ryb. Nasi eksperci rybaccy zatrudnieni są przy realizacji planów FAO w kilkunastów krajach Trzeciego Świata. Te dobre doświadczenia i umiejętności można połączyć i sprzedać razem, tak jak buduje się i sprzedaje fabryki „pod klucz".

W ramach programu POLFISH polski przemysł okrętowy oferuje budowę i dostawę odpowiednich typów statków łowczych wraz z wyposażeniem, zakładów obsługi technicznej floty i zakładów przetwórstwa rybnego. O tym, jakie statki i narzędzia połowów będą danemu krajowi potrzebne, zadecydować mogą także polscy specjaliści po zbadaniu łowisk. Dalszym ciągiem oferty jest budowa całego kompleksu produkcyjnego: lądowej lub pływającej bazy rybackiej, przetwórni ryb, wytwórni mączki rybnej, warsztatów wyposażonych w razie potrzeby we własne źródła energii elektrycznej, pary i wody, w urządzenia do oczyszczania ścieków. A kto będzie obsługiwał te skomplikowane urządzenia, kto będzie łowił i przetwarzał ryby? Oczywiście fachowcy, którzy swoją wiedzę — rybacką i techniczną — zdobędą w polskich szkołach i uczelniach. Jednym słowem POLFISH to oferta stworzenia od początku do końca nowoczesnego przemysłu rybnego w krajach, które takiego przemysłu nie mają.

Program POLFISH liczy sobie zaledwie rok. Ale jak twierdzi Jacek Kretkowski — pracownik działu marketingu w Centrali Handlu Zagranicznego „Centromor" — projekt jest już tak zaawansowany, że na jego podstawie w każdej chwili może być zawarty kontrakt eksportowy. Zainteresowanie tego typu ofertą, owszem, jest. Najlepszy dowód, że Norwegia, która jako druga wystąpiła z taką propozycją wobec krajów Trzeciego Świata, dokonała udanej transakcji handlowej z Filipinami. Dlaczego nie Polska? No cóż, tradycyjne europejskie potęgi rybackie — Norwegia, Wielka Brytania, RFN — mają większą siłę przebicia na rynkach światowych i lepsze po temu warunki ekonomiczne.

POLFISH mierzy jednak wysoko. Polski program współpracy w rybołówstwie morskim został zgłoszony jako oficjalny projekt rządowy w agendzie ONZ do spraw wyżywienia i rolnictwa — FAO. Dzięki temu stanie się on bardziej atrakcyjny i łatwiej dostępny dla rządów państw rozwijających się.

SZCZECIŃSKIE DOŚWIADCZENIA

WŚRÓD różnych instytucji, które mają swój udział w opracowaniu programu POLFISH, znalazła się szczecińska Akademia Rolnicza. W tutejszym Instytucie Akwakultury i Techniki Rybackiej przeprowadzono rozpoznanie aktualnego stanu i tendencji rozwojowych rybołówstwa w krajach Ameryki Środkowej. Analizowano stan zasobów w wodach szelfowych, sytuację prawną rybołówstwa, finanse itd. Temat to zresztą nie zakończony. Zespół pod kierownictwem docenta Józefa Świniarskiego w tym roku weźmie pod lupę kraje Dalekiego Wschodu i Ameryki Południowej. To rozeznanie w sytuacji jest konieczne, aby oferta „Centromoru" trafiła w dziesiątkę.

Udział szczecińskiej uczelni w programie POLFISH nie ogranicza się jednak tylko do badań. Akademia Rolnicza wypuszcza co roku zastępy wysoko wykwalifikowanych specjalistów, a — jak powiedzieliśmy — proces kształcenia kadr jest też jednym z elementów polskiej oferty eksportowej. W Szczecinie opracowano więc trzy koncepcje szkolenia fachowców dla floty rybackiej i przemysłu krajów Trzeciego Świata: krótkoterminowe szkolenie dla określonych służb, dłuższe — w ramach współpracy z FAO oraz normalne, pełne wyższe studia.

— MAMY już naszych absolwentów: w Jugosławii, Bułgarii, Korei, Wietnamie, w krajach Ameryki Łacińskiej, w krajach arabskich — mówi doc. Józef Świniarski. — I co się okazuje? Otóż znalazło to pewne pozytywne odbicie we wzajemnych kontaktach handlowych. Polskie urządzenia są tym ludziom lepiej znane, niż jakiekolwiek inne. Kształcąc kadry specjalistów, przeprowadzamy promocję naszego przemysłu, naszej myśli technicznej. Ograniczając się tylko do eksportu statków, tak jak do tej pory, nie wykorzystujemy pełni naszych możliwości.

A takich możliwości mamy bardzo dużo. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby rezultaty prowadzonych w tej samej uczelni badań nad konstrukcją narzędzi połowowych i ich udoskonalaniem, nad wykorzystaniem i przetwarzaniem produktów rybnych, nad hodowlą ryb w wodach słodkich, morskich, podgrzewanych, aby wyniki również innych prac badawczych wzbogaciły polską ofertę eksportową. (tski)

Lekki, ale ciężki...

LEKARZE z przemysłówki boją się pracy z kobietami. Są bardziej niż mężczyźni obciążone obowiązkami, ciągle się spieszą, są zdenerwowane. Nawet nie muszą być chore, żeby się źle czuły. Lekarze unikają więc zakładów, w których większość pracowników stanowią kobiety.

Doktor Maria Jabłońska twierdzi jednak wbrew tej opinii, że w „Danie" pracuje się zupełnie dobrze. Przyszła tutaj po czternastu latach pracy w „Wiskordzie". Przeniosła się po otrzymaniu mieszkania w Szczecinie. Dojazdy do Żydowiec były zbyt uciążliwe. Od czerwca 1977 roku jest kierownikiem przyzakładowej przychodni w „Danie"

— JAK już pani przyszła do lekarza, to musi być pani naprawdę chora — mówi Maria Jabłońska do jednej z pacjentek. Rzeczywiście, konieczne jest w tym przypadku leczenie w szpitalu.

Kobiety w „Danie" pracują na akord, przeliczają więc na złotówki każdą godzinę, nie lubią tracić czasu, a na wizytę u lekarza trzeba się czasami zwalniać. Zakład pracuje na dwie zmiany, przychodnia praktycznie na jedną — do południa, chociaż co drugi dzień jeden z lekarzy przyjmuje do godziny szesnastej.

— Podstawową trudnością w pracy jest to, że nie mamy jednej przychodni — mówi doktor Jabłońska. **Przychodnia mieści się bowiem w trzech punktach, w poszczególnych oddziałach „Dany".** Planowane jest jednak wygospodarowanie pomieszczeń w nowym obiekcie i utworzenie przychodni z prawdziwego zdarzenia. Można byłoby wtedy wprowadzić pracę na dwie zmiany. Kobiety mogłyby korzystać z porad lekarskich przed, bądź po zakończeniu pracy. W punktach pozostałyby zaś pielęgniarki. Kiedy te plany będą zrealizowane? Prawdopodobnie jeszcze w tym roku.

W trosce o zdrowie załogi „Dany"

Załoga „Dany" nie jest już młoda. Średnia wieku wynosi 40 lat. W statystyce najczęściej występujących schorzeń obok powikłań ciążowych występują więc zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa, choroba nadciśnieniowa, choroba wrzodowa żołądka i dwunastnicy, słowem — wiele chorób związanych z procesem starzenia się. Potrzebna jest więc systematyczna opieka lekarska i równie systematyczna działalność profilaktyczna. Obniżyła się już na przykład absencja w grupie chorych z nadciśnieniem tętniczym. Osiągnięto to właśnie dzięki otoczeniu szczególną opieką osób z nadciśnieniem, ścisłemu przestrzeganiu terminu badań kontrolnych, z czym wiąże się systematyczne leczenie.

Kiedy w zakładzie pojawiła się ekipa ginekologów z Pomorskiej Akademii Medycznej, by przeprowadzić badania profilaktyczne wśród kobiet, nie przypuszczały one nawet, że wiele z nich trafi do szpitala. Okazało się bowiem, że nawet u niektórych dobrze się czujących kobiet wykryto choroby nowotworowe. Dzisiaj już znów pracują. Pomoc przyszła w porę.

Badania przeprowadzono na koszt zakładu. I wprawdzie w statystyce za rok ubiegły choroby nowotworowe zajmują jedno z czołowych miejsc, ale jest to związane z większą wykrywalnością tych schorzeń dzięki wspomnianym badaniom. Załoga zaś jest zdrowsza.

Zbadano też niedawno wszystkie dzieci w żłobku i przedszkolu oraz uczniów (dzieci pracowników „Dany") z przewlekłymi schorzeniami górnych dróg oddechowych pod kątem ewentualnego zastosowania autoszczepionki w Zakładzie Mikrobiologii PAM. Jest to więc troska nie tylko o załogę, ale i o pracownicze rodziny.

Kierownictwo „Dany" stara się, by mimo trudnych jeszcze warunków pracy przychodni, załoga miała jak najlepszą opiekę lekarską. Działa więc poradnia ginekologiczna, okulistyczna, laryngologiczna, neurologiczna, stomatologiczna, laboratorium, gabinet zabiegowy. Niedawno otworzono gabinet fizykoterapii. Nie lekceważy się wniosków lekarzy o zmianę stanowiska pracy w przypadku stwierdzonych u pracownika schorzeń, nie pozwalających mu na wykonywanie dotychczasowych czynności. Są wyznaczone stanowiska rehabilitacji zawodowej, są stanowiska pracy chronionej dla kobiet w ciąży. Nie lekceważy się też wniosków z przeglądów stanowisk pracy dokonywanych przez lekarzy i pielęgniarki. W trakcie realizacji jest na przykład wniosek, dotyczący wymiany krzeseł dla szwaczek. Lekarz zalecił bowiem krzesła dostosowane do fizjologicznej krzywizny kręgosłupa. Ważne? Bardzo ważne. Podczas badań okresowych stwierdza się bowiem wiele chorób zwyrodnieniowych kręgosłupa.

Chorób zawodowych w zasadzie nie ma, ale... Praca w „Danie" nie jest wcale tak lekka, mimo że jest to przemysł lekki. Wiele stanowisk jest bardzo uciążliwych ze względu na niekorzystny mikroklimat, monotypię ruchową, pracę w pozycji wymuszonej, czasami nadmierny hałas. Do chorób związanych z płcią i wiekiem załogi dołączyć można z pewnością i dolegliwości wynikające z warunków pracy. Wspomniane już przeglądy stanowisk pracy i formułowane następnie wnioski mają na celu ograniczenie tych ostatnich.

DOKTOR Jabłońska stwierdza, że z kobietami pracuje się dobrze. Ale w „Danie" jest też klimat sprzyjający wypełnianiu obowiązków przez przemysłową służbę zdrowia. I o tym doktor Jabłońska też mówi. Dodajmy już od siebie: dobremu wypełnianiu tych obowiązków. Taka jest bowiem ocena Specjalistycznego Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej, któremu przychodnia „Dany" podlega.

M. TURLIŃSKA

OLIMPIA WOJCIECHOWSKA — długoletnia i wyróżniająca się pracownica Fabryki Opakowań Blaszanych w Goleniowie — pracuje w Wydziale Produkcyjnym PR-1. Zastosowany tutaj nowy podajnik automatyczny, dzięki któremu czynności wykonywane ręcznie ograniczone zostały do minimum, pozwolił na trzykrotny wzrost produkcji. Foto: Z. Jodkowski

Do półrocza zlikwidują zaległości

Stawka „Blaszanki" na młodzież i racjonalizację

FABRYKA Opakowań Blaszanych w Goleniowie jest największym w kraju producentem zamknięć koronowych, tzw. kapsli, których roczna produkcja wynosi ok. 3,2 mld sztuk. Oprócz tego wyrabia się tutaj puszki dla przemysłu rybnego, opakowania blaszane do farb i lakierów oraz zamknięcia koronowe typu „Twist". Ubiegłoroczny plan produkcji (na sumę 481 mln złotych) wykonany został w 100,4 proc. We współzawodnictwie resortowym fabryka zdobyła pierwsze miejsce. W roku 1977 za wykonanie zadań produkcyjnych zakład uzyskał miejsce drugie. Podobnie przedstawiały się wyniki w latach poprzednich. Goleniowska Fabryka Opakowań na stałe więc uplasowała się w grupie najlepszych.

Zakład zatrudnia 610 pracowników, przy czym większość załogi, bo ponad 60 proc., stanowią kobiety. One również uzyskują najlepsze efekty na stanowiskach pracy; uchwałą styczniowej Konferencji Samorządu Robotniczego dwom żeńskim brygadom z Wydziału Produkcyjnego przyznano tytuły „Brygady Pracy Socjalistycznej". A praca w popularnie nazywanej „Blaszance" nie należy do lekkich. Ciągły hałas maszyn, wibracja... Fabryka jest stara, wymaga rozbudowy i modernizacji.

Do zmiany panujących tutaj warunków przyczyniły się w znacznym stopniu usprawnienia racjonalizatorskie zgłaszane przez samych pracowników, z których kilka uzyskało patenty. Wśród nich zmiany konstrukcyjne pras do produkcji puszek, automatyczny podajnik opatentowany w Polsce i poza granicami, i inne.

DZIĘKI np. zmianom konstrukcyjnym pras, liczba puszek do lakierów produkowanych przez jednego pracownika w czasie 8 godzin wzrosła z 10 tys. do 25—30 tys. sztuk. Zainteresowanie załogi ulepszeniami, a co za tym idzie poprawą warunków pracy na stanowiskach, jest bardzo duże. Raz w miesiącu zbiera się komisja, która po uprzednim ogłoszeniu tematów przyjmuje i nagradza wszelkie rozwiązania mające wpływ na wydajność i jakość produkcji. Wiele problemów zlikwiduje również nowa lakiernia blachy. Obecnie 15 rodzajów arkuszy otrzymywanych z huty przesyła się do kooperujących zakładów lakierniczych, skąd w różnych terminach, nie zawsze właściwych, trafiają do Goleniowa. Od przyszłego roku w Fabryce Opakowań uruchomione zostaną trzy nowe linie lakiernicze. Tak więc zakład nie będzie już uzależniony od innych przedsiębiorstw, nie będzie powodów do przerywania ciągłości produkcji poszczególnych wyrobów.

— ZNACZNĄ część załogi stanowią pracownicy młodzi — mówi kierowniczka działu kadr Krystyna Brzozowska. **— W tej chwili zatrudniamy blisko 200 pracowników do lat trzydziestu. Mimo trudnych warunków pracy nie występuje u nas zjawisko fluktuacji młodej kadry. Poświęcamy temu zagadnieniu wiele uwagi. Obecnie przebywają w naszym zakładzie na praktyce uczniowie trzech klas z Zespołu Szkół Zawodowych, którzy przygotowują się do zawodu mechanika maszyn i urządzeń przemysłowych. Staramy się od pierwszych chwil zapoznawać ich z problematyką pracy w fabryce, z systemem zatrudnienia, możliwościami zarobków, awansu, z działalnością organizacji młodzieżowej. Tymi sprawami zajmuje się opiekun z ramienia Rady Zakładowej oraz komisja ds. przyjęć. Efekty są. Młodzi chętnie przychodzą tutaj po zakończeniu nauki i pozostają.**

TEGOROCZNY plan zakłada produkcję opakowań za sumę 491 mln złotych. Zimowe kłopoty z transportem i surowcami nie pozwoliły na planowe wykonanie zadań pierwszych miesięcy roku. Powstałe opóźnienia trzeba będzie nadrobić. Mówi zastępca dyrektora ds. technicznych Eugeniusz Świerczyński:

— PO pierwszym kwartale mamy zaległości produkcyjne za sumę ok. 6 mln złotych. Na Konferencji Samorządu Robotniczego uchwaliliśmy wyrównanie opóźnień w stosunku do planu w ciągu najbliższych trzech miesięcy. Załoga jest ambitna, sądzę więc, że nie powinniśmy mieć problemów z zameldowaniem o całkowitym wykonaniu planu za okres pierwszego półrocza. W przyszłym roku czeka nas również wzmożony wysiłek. Uruchamiać będziemy sześć nowych linii produkcyjnych dla zamknięć koronowych i kontaktowych typu „Twist". W związku z tym produkcja tych wyrobów wzrośnie o 2 mld 150 mln sztuk. Zwiększone zostaną zadania, plan. Będzie to kolejny „egzamin" dla załogi. Myślę, że zakończy się pomyślnie...

Piotr CYWIŃSKI

Ster z patentem

NOWY typ steru, przeznaczony dla małych jednostek pływających z silnikami umieszczonymi na rufie, albo przyczepnymi, skonstruowali specjaliści firmy Reidar Wassenius A/S Moss (Norwegia). Opatentowany ster składa się z dwóch równoległych płaszczyzn sterowych połączonych cięgłami i umieszczonych zawiasowo z tyłu silnika. Przy niewielkich szybkościach ster jest zanurzony w wodzie i gwarantuje zwiększoną sterowność statku. Natomiast przy wzrastającej prędkości, kiedy akcja steru jest niepotrzebna, wynurza się on stopniowo z wody i przyjmuje pozycję dającą minimalny, a nawet zerowy opór w wodzie. Jednostki wyposażone w nowy ster zużywają mniej paliwa niż wyposażone w konwencjonalne urządzenia sterowe.

Książki nadesłane

J. Bańkowski, K. Fiałkowski, Z. Odrowąż-Sypniewski „PROGRAMOWANIE W JĘZYKU FORTRAN" (PWN, cena 32 zł).

P. Salmicki „PLANOWANIE I ZARZĄDZANIE GOSPODARCZE" (PWE, cena 58 zł).

M. Olechnowicz, M. Spirydowicz „GRAMATYKA DYDAKTYCZNA JĘZYKA ROSYJSKIEGO" (PWN, cena 48 zł).

A. M. Rosie „TEORIA PRZESYŁANIA INFORMACJI" (PWN, cena 30 zł)

S. Laskownicki („SZPADA, BAGNET, LANCET" (LSW, cena 65 zł)

H. Wolny „ZASADA INDYWIDUALIZACJI W NAUCZANIU JĘZYKA POLSKIEGO" (WSziP, cena 17 zł).

J. Huszcza „ANTOLOGIA POEZJI BIAŁORUSKIEJ" (Ossolineum, cena 45 zł).

JACQUES RISSER

SĘP

Tłum.: Jadwiga Ziętowska
© Librairie Plon, 1974

156

Sęp wstał. Teraz nie widział innego rozwiązania jak posłuchać i wyjść z nimi. Znalazłszy się na zewnątrz, trzeba będzie umiejętnie zagrać. Mściciele Nonca każą mu z pewnością oddalić się na kilka metrów, zanim strzelą. Liczył na ten moment, na swój ostatni atut. Przy odrobinie szczęścia mógł mieć nadzieję wydostania się z ich rąk. Zadziwiające! Nie odczuwał grozy sytuacji ani lęku.

Jacques Ganti podniósł się jednocześnie z nim. Szli ramię w ramię aż do końca salonu. Dwa metry za nimi spokojny, opanowany Jeannot zamykał pochód.
Trzej przestępcy przedefilowali przed recepcją. Zajęty jakimś gościem stary recepcjonista dojrzał tylko plecy trzech mężczyzn. Nie zdziwiło go to. Po prostu wziął dwóch Korsykanów za gliny. Podziwiał dyskrecję z jaką dopiero co dokonano aresztowania. Żaden z gości hotelowych nic nie zauważył, z czego był bardzo zadowolony, ze względu na dobre imię „Georgesa V".

Po otworzeniu drzwi przez jednego z portierów lodowate powietrze owiało Sępa. Dwaj Korsykanie na stopniach schodów otoczyli Sinceya.
— Na lewo — warknął Jeannot Panti, wzmacniając swój rozkaz lufą rewolweru.
Trzej mężczyźni wyszli z zasięgu światła przedostającego się z hallu. Sęp niedostrzegalnie zwolnił kroku. Oczy jego szukały w ciemnościach najlepszego miejsca, z którego mógłby spróbować ucieczki.
— Szybciej — rozkazał Jacques.

Sincey posłuchał. Szybkim krokiem przeszli jakieś 30 metrów. Nagle spostrzegł Citroena DS, który ruszał z miejsca postoju. Dwa mrugnięcia reflektorów zasygnalizowały zbliżanie się wozu. Przy drzwiach portierzy dostrzegli sygnał. Jeden z nich sądząc, że podjeżdża nowy gość hotelowy wyszedł na spotkanie.

157

Citroen DS sunął prosto w kierunku trzech mężczyzn.

Nagle dwaj Korsykanie odskoczyli od Sępa. Błyskawicznie wyciągnęli prawe ręce z kieszeni.

Sęp nie zdążył wykonać nawet jednego ruchu w kierunku zamierzonej ucieczki, gdy usłyszał huk wystrzałów. Za każdym strzałem doznawał wrażenia, że otrzymuje silne kopnięcie w brzuch. Nieokreślone uczucie! Tak naprawdę to nie odczuwał bólu, raczej pewnego rodzaju pieczenie w trzewiach. Instynktownie przyłożył ręce do brzucha. Poczuł między palcami ciepłą lepkość. Chciał to zidentyfikować. Niczego nie rozumiejąc, zdziwiony przyglądał się bluzgom krwi, wypływającej z rozpłatanego brzucha. Ogłuszony, dosłyszał jeszcze dalsze detonacje. Tym razem uderzenia odrzuciły go gwałtownie w tył. Kule ugodziły w klatkę piersiową. Zatoczył się, tracąc równowagę. Zatrzepotał rękoma w powietrzu, jakby szukając oparcia, po czym bezwładnie runął.

Jeannot Panti podbiegł ku niemu i przyłożył lufę rewolweru do ucha konającego. Trzy ostatnie pociski całkowicie rozniosły głowę Sinceya. Zadowolony ze swojej egzekucji, przeskoczywszy ciało ofiary, rzucił się do samochodu. Francois Balagne momentalnie włączywszy bieg, poderwał maszynę.

Przed hotelem portierzy zobaczyli odjeżdżający Citroen, który wyprowadzony z rozpętanego piekła pędził w kierunku placu Alma.

* * *

Biantèri dostrzegł wyskakującego zza narożnika ulic Tocqueville i Jouffroy Peugeota 404, należącego do brygady. Przy kierownicy był komisarz, obok niego Delalande, a Rodhia siedział z tyłu. Zrozumiał, że musiało stać się coś bardzo poważnego. Opuścił bistro, z którego obserwował wejście do pewnego domu.

— Szybko, wsiadaj! — krzyknął Jobert przez opuszczoną szybę.

Biantèri podbiegł, Rodhia otworzył mu drzwiczki. Inspektor zajął miejsce obok niego.
Szef ruszył z miejsca i pognał jak wicher w kierunku placu Wagram.
Słaby ruch uliczny pozwolił mu na gwałtowne przyspieszenie.

(Dokończenie nastąpi)

Drugie w tym roku zwycięstwo Pogoni

ŚLĄSK POKONANY

WYNUDZILI się w sobotę kibice na meczu Pogoń — Śląsk, ale wracali ze stadionu zadowoleni — portowcy wygrali spotkanie. To najważniejsze. Pogoń zdobyła bowiem 2 punkty i o tyle wyprzedza już Gwardię i Polonię. Kibice patrzą także na nieco wyższe pozycje w tabeli — do GKS, Lecha, Śląska, Wisły — tylko 4 punkty. A więc zaczyna się coś dziać.

PORTOWCY do sobotniego meczu przystąpili mocno zdenerwowani. Śląsk także. Co prawda wojskowi byli w lepszej sytuacji, ale w tych mistrzostwach nie wiedzie im się. Grają słabo. Obawiali się Pogoni, a ponieważ nie chcieli stracić kompletu punktów, nastawili się na grę na remis. Portowcy mieli więc bardzo trudne zadanie. Jak było do przewidzenia postawili na atak. Raz po raz sunęły więc falowe ataki na bramkę Kalinowskiego. Nie były one jednak groźne. Akcje przeprowadzano wolno, stosowano dziesiątki podań, nie miał kto strzelać. Toteż większość wypadów kończyła się na linii obrony gości. Śląsk natomiast swe akcje ofensywne ograniczał do sporadycznych kontrataków. Rozgrywano je dość szybko, jednak siła uderzenia była za słaba by przełamać defensywę Pogoni. Sam Sybis tego nie mógł dokonać.

Tak więc przez ponad godzinę na boisku nie działo się nic godnego uwagi. Zawodnicy mało strzelali i do tego strzelali niecelnie. Dopiero w 70 min. odnotowaliśmy pierwszy ładny i silny strzał. Po rzucie rożnym Pogoni piłka trafiła pod bramkę, skąd została wybita. Przechwycił ją Czepan i z woleja kropnął w prawy róg. Kalinowski był bezradny. Tak oto Pogoń zdobyła gola i prowadzenie, którego nie oddała do końca meczu. Po tej bramce gra się ożywiła. Śląsk zmienił taktykę, próbował atakować. Pogoń broniła wyniku, ale także atakowała — chciała zdobyć drugiego gola. Nie zdobyła, ale mecz wygrała.

W chwili obecnej jest to najważniejsze. Każdy punkt oddala widmo spadku. Gwardia przegrała, Polonia natomiast wygrała. Wzrosły więc szanse portowców na obronienie ekstraklasy.

Na czele tabeli nadal jest Ruch. Chorzowianie zremisowali. Legia także. Do warszawskiej drużyny przybliżył się Widzew, który wygrywając z Gwardią zdobył 2 pkt. W 31 kolejce Odra strzeliła wreszcie bramkę i zremisowała. Opolanie nadal są w czołówce. Trwa więc walka o czołowe miejsca w tabeli i o wyjście ze strefy zagrożonej spadkiem.

Po sobotnio-niedzielnej serii nastąpi krótka przerwa w mistrzostwach, w trakcie której Polska spotka się w Lipsku z NRD, w ramach eliminacji do ME. W tydzień po świętach portowcy jadą do Gdyni, gdzie zmierzą się z Arką.

POGOŃ — ŚLĄSK 1:0 (0:0)

Bramkę zdobył w 70 min. Czepan. Żółtą kartkę otrzymał Trzonkowski. Widzów — blisko 10 tys.

Pogoń: But — Krawczyk (od 68 min. Turowski), Schab, Klasa, Wawrowski — Biernat, Mikulski (od 77 min. Urbanowicz), Czepan, Wolski, Kensy, M. Włoch.

Śląsk: Kalinowski — Trzonkowski, Garłowski, Kowalczyk, Karpiński — Nocko, Faber, Kwiatkowski, Olesiak — Sybis, Pawłowski.

Sędziował — S. Lankiewicz z Łodzi

T. REK

Wyniki i tabele

I liga piłkarska

ŁKS — Legia	0:0
Zagłębie — Ruch	0:0
Gwardia — Widzew	1:2 (0:2)
Pogoń — Śląsk	1:0 (0:0)
Lech — Arka	0:0
Wisła — Odra	1:1 (0:1)
GKS — Stal	0:0
Polonia — Szombierki	1:0 (1:0)

Tabela

1. Ruch	29:13	34—20
2. Legia	27:15	26—18
3. Widzew	27:15	25—18
4. Odra	25:17	30—18
5. Szombierki	24:18	30—20
6. Stal	23:19	27—20
7. ŁKS	22:20	24—22
8. Zagłębie	22:20	18—18
9. Arka	20:22	22—22
10. Wisła	19:23	30—28
11. Śląsk	19:23	15—20
12. Lech	19:23	24—30
13. Katowice	19:23	19—28
14. Pogoń	15:27	21—29
15. Gwardia	13:29	16—31
16. Polonia	13:29	12—31

II liga piłkarska

Grupa I

Zagłębie Lubin — Małapanew Ozimek	1:1
Piast Gliwice — Zawisza Bydgoszcz	2:1
Bałtyk Gdynia — Motor Jelcz Oława	2:1
Warta Poznań — ROW Rybnik	0:1
Goplania Inowrocław — Olimpia Poznań	0:0
Górnik Wałbrzych — Zagłębie Wałbrzych — mecz odwołany	
Stilon Gorzów — Stoczniowiec Gdańsk	0:0
Lechia Gdańsk — Gwardia Koszalin	2:0

Grupa II

Górnik Zabrze — Star Starachowice	3:2
Błękitni Kielce — Resovia	1:0
Raków Częstochowa — Polonia Warszawa	1:2
Wisłoka Dębica — Motor Lublin	1:1
GKS Tychy — Radomiak	1:0
Ursus — Stal St. Wola	1:2
Sjarka Tarnobrzeg — Avia Świdnik	1:0
Concordia Piotrków — Cracovia	2:1

Klasa międzywojewódzka

Sparta — Lech Ib	1:1
Mieszko — Celuloza	3:1
Świt — Obra	4:2
Arkonia — Pogoń Ib	2:1
Polonia — Stal Stocznia	1:0
Flota — Zastal	1:0
Grunwald — Stoczniowiec	0:3

TABELA

1. STAL STOCZNIA	24:8	33—12
2. Mieszko	24:8	25—12
3. ARKONIA	19:13	23—17
4. POGOŃ IB	19:13	20—14
5. Stoczniowiec	18:14	26—20
6. Zastal	18:14	24—18
7. ŚWIT	16:14	18—19
8. Polonia	16:16	17—19
9. Celuloza	15:15	15—14
10. FLOTA	12:20	12—20
11. Lech Ib	12:20	11—20
12. Obra	12:20	14—35
13. Sparta	10:20	13—22
14. Grunwald	7:25	8—22

TU TOTO!

P.P Totalizator Sportowy zawiadamia, że w Dużym Lotku padły numery:

I LOSOWANIE:

10—18—21—23—24—32

dod. 46

II LOSOWANIE:

2—16—18—26—45—47

KOŃCÓWKA BANDEROLI

czterocyfrowa: 4624

Udany występ siatkarzy

Stoczniowcy wzięli przeszkodę

SIATKARZE Stali Stocznia wzięli udział w eliminacyjnym turnieju drużyn walczących o awans do II ligi, który zakończył się wczoraj w Głogowie. Szczecinianie zajęli pierwsze miejsce i uzyskali awans do półfinałów eliminacji. Do dalszych gier awansował również zespół GKS Jastrzębie. W turnieju wzięło udział sześć drużyn. Szczecinianie wygrali 4 spotkania w stosunku 3:0. Jedyną porażkę ponieśli z GKS Jastrzębie. Rozgrywki półfinałowe odbędą się 26—28 kwietnia.

Koszykówka

Wilki Morskie jedną nogą w II lidze

WCZORAJ na parkiecie WDS koszykarze szczecińskiej Pogoni — zwycięzcy rozgrywek w lidze międzywojewódzkiej podejmowali zespół Włocławii Włocławek. Mecz ten miał dla Wilków Morskich duże znaczenie, bowiem jego stawką był awans do II ligi. Eks-ligowcy zdali swój egzamin bardzo dobrze odnosząc dwa przekonywające zwycięstwa 108:85 (57:46) i 107:73 (54:37). W obu spotkaniach najwięcej punktów dla gospodarzy zdobyli Krasoń — 64 i Wanierek — 61. U pokonanych najcelniej rzucali Nic — 53 i Kobielski — 32. Wydaje się, że szczecinianie nie powinni mieć kłopotów w pojedynkach rewanżowych i znowu powróca do grona II-ligowców. (jk)

AM z Lublina ma najlepszych koszykarzy

WCZORAJ w hali WDS zakończyły się rozgrywki o tytuł mistrza Polski Akademii Medycznych w koszykówce mężczyzn. Pierwsze miejsce w turnieju wywalczył Lublin. Tytuł wicemistrzowski zdobyła drużyna z Krakowa. Na trzeciej pozycji uplasowali się reprezentanci Warszawy. Szczecińscy medycy zajęli siódmą pozycję. Za najlepszego zawodnika w plebiscycie trenerów i działaczy uznano Jerzego Dudka z Krakowa. Najlepszym strzelcem został Jacek Dacko z Lublina, natomiast puchar fair play przyznano drużynie szczecińskiej. (e)

Na imprezie w „Słowianinie"

Bawiliśmy się z olimpijczykami

SPOTKANIE z olimpijczykami i członkami kadry olimpijskiej w wioślarstwie i kajakarstwie wywołało duże zainteresowanie. W piątek do KDK „Słowianin" gdzie odbywała się impreza przybyło sporo sympatyków sportu, sportowców, trenerów i działaczy. Wieczór uświetnił występ artystów scen szczecińskich — Łucji Nave, Tadeusza Piotrowskiego, Zygmunta Łuczaka, Janusza Bojera. Były gry i zabawy a także tańce. Olimpijczycy i członkowie kadry olimpijskiej odpowiadali na pytania uczestników spotkania. Dzięki uprzejmości Szczecińskiego Ośrodka TVP wyświetlono kilka krótkich filmów, bohaterami których byli szczecińscy wioślarze.

Był oczywiście quiz. Wygrał go uczeń III klasy LO nr 8 Zbigniew Bednarski. Walka była zacięta. Zarządzono nawet dogrywkę, która wyłoniła zwycięzcę. Natomiast II miejsce przyznano aż trzem osobom: Rozmiarkow, Oleszczukow, Chabowskiemu.

Miłą niespodziankę sprawił uczestnikom artysta-plastyk, Henryk Boehlke, który w trakcie imprezy wykonał kilka portretów i pod koniec spotkania wręczył je portretowanym olimpijczykom, kadrowiczom a także trenerom kadry narodowej R. Kędzierskiemu.

A. KENSY w walce o piłkę z bramkarzem Śląska Z. Kalinowskim.
(Fot.: Z. Jodkowski)

PP w boksie

Stoczniowcy rozgromili Polonię

PO NIEUDANYM występie pięściarzy Stali Stocznia w Białymstoku gdzie szczecinianie ulegli, w meczu o Puchar Polski tamtejszej Gwardii, tym razem podopieczni trenera J. Jaszczura zanotowali na swym koncie sukces. Wczoraj bowiem w Warszawie stalowcy pokonali stołeczną Polonię 16:5. Dzięki temu zwycięstwu drużyna Stali Stocznia awansowała na II miejsce w swojej grupie rozgrywkowej. Przewodzi jej zespół Olimpii Poznań.

Na MTGA w Gdańsku

Brąz dla Ani Kłos

W GDAŃSKU odbył się VII Międzynarodowy Turniej Gimnastyki Artystycznej „Wiosna-79". W imprezie wzięły udział reprezentantki 15 krajów: Austrii, Bułgarii, CSRS, Finlandii, Francji, Holandii, Jugosławii, Kanady, Kuby, Hiszpanii, NRD, Rumunii, Węgier, ZSRR i Polski. Zgodnie z oczekiwaniami w czołówce wieloboju znalazły się zawodniczki: Bułgarii, ZSRR, NRD i Polski. A oto kolejność wieloboju:

1. Lilia Ingatova (Bułgaria) 36,65 pkt.
2. Renata Urbanik (Polska) 36,60 pkt.
3. Anna Kłos (Polska) 36,55 pkt.

A. Kłos wygrała ćwiczenia z wstążką.

Anna Kłos jest zawodniczką Sparty Szczecin. Jej trenerką jest Zoja Makarow.

Kolarze otworzyli sezon

M. Szymaniak wygrał pierwszy wyścig

BLISKO 90 kolarzy naszego województwa wzięło udział w rozegranym wczoraj na Ziemi Goleniowskiej kolarskim wyścigu szosowym. Impreza ta zainaugurowała sezon szosowy 1979 r. Wśród seniorów, którzy ścigali się na 106-kilometrowej trasie, najlepszy okazał się zawodnik Arkonii — Marek Szymaniak. Tuż za nim metę przejechali zawodnicy Gryfa — M. Masny, J. Paluch i J. Siarnecki. Wyścig juniorów na 72 km wygrał Fr. Harbacewicz (Gryf) wyprzedzając Wł. Kaczmarka (Gryf) i J. Lubasińskiego (Chemik Police). W kategorii juniorów młodszych, na 62 km pierwsze miejsce zajął H. Sawicki (Pomorzanin Nowogard), drugie M. Cybulski (Zootechnik Kołbacz), trzecie Waldemar Pach (Zootechnik). Wśród młodzików, którzy mieli do pokonania dystans 36 km, pierwszą lokatę wywalczył Zb. Kula (Zootechnik) drugą J. Byczkowski (Zootechnik), trzecia B. Kanigowski (Nasienniki Gryfice). (e)

Łucznicy startowali w Szczecinie

Najlepiej strzelali gorzowianie

WCZORAJ w Szczecinie odbyły się VI międzynarodowe zawody halowe w łucznictwie. W imprezie startowało 13 zawodniczek i 29 zawodników reprezentujących kluby: Szczecina, Gorzowa, Rostocku i Schwedt. Najlepsze wyniki w konkurencji kobiet osiągnęły E. Manczukowska (Orlęta Gorzów) — 1 186 pkt. i M. Dzroń (Chemik Police) — 1 154 pkt. Wśród mężczyzn najlepszy okazał się J. Pasterzak (Orlęta) — 1 237 pkt. wyprzedzając H. Schwarca (Rostock) — 1 231 pkt. i Z. Miszewskiego (Chemik Police) — 1 225 pkt. W punktacji końcowej pierwsze miejsce wywalczyli łucznicy z Gorzowa — 6 988 pkt. Na drugiej pozycji uplasowali się zawodnicy Chemika — 6 565 pkt., a na trzeciej Rostocku — 5 613 pkt.

Zapasy

PUCHAR dla gospodarzy

Z OKAZJI 34 rocznicy wyzwolenia Szczecina odbył się wczoraj międzynarodowy turniej zapaśniczy juniorów w stylu wolnym. Impreza ta zakończyła się drużynowym zwycięstwem reprezentacji Szczecina, która zgromadziła 49 pkt., wyprzedzając Gorzów — 43 pkt. i Koszalin — 41 pkt.

II liga piłki ręcznej kobiet

Sensacji nie było...

W SOBOTNIO-NIEDZIELNYCH meczach o mistrzostwo II ligi piłki ręcznej kobiet szczypiornistki Pogoni dwukrotnie pokonały na parkiecie hali WOSTiW zespół AZS Koszalin. W sobotę 16:14 (10:5) i wczoraj 19:11 (11:6).

ZESPÓŁ Pogoni po bardzo trudnych meczach, które rozegrał z drużyną Piotrcovii tydzień wcześniej, przystąpił do spotkań z koszalińskimi akademiczkami pewny łatwego zwycięstwa. Jednak szczypiornistki gości, które bronią się przed spadkiem z II ligi, dzielnie stawiały czoła szczeciniankom. W sobotnim meczu, a zwłaszcza w jego drugiej połowie, siódemka z Koszalina zaskoczyła drużynę Pogoni szybkością. Omal nie doszło do sensacji. Szczecinianki wygrały jednak to spotkanie różnicą 2 bramek. Niedzielny mecz zakończył się przekonywającym zwycięstwem gospodarzy. Obecnie zespół Pogoni przygotowuje się do najważniejszego meczu rozgrywek — spotkania z AZS Warszawa, który prawdopodobnie zadecyduje o awansie do ekstraklasy. Mecze te zakończą trzecią rundę spotkań. Przedtem jednak podopieczne trenera Z. Łakomego rozegrają spotkania z Victorią w Toruniu (21 i 22 kwietnia) i Stalą Kraśnik 28 i 29 kwietnia w Szczecinie. (e)

VI OSM w biegach przełajowych

Z Ostrzeszowa tylko z jednym medalem

W OSTRZESZOWIE (woj. kaliskie) na trasach wokół stadionu im. Janusza Kusocińskiego rozegrano biegi przełajowe VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży.

W zawodach wzięło udział blisko 2 000 zawodniczek i zawodników reprezentujących wszystkie województwa.

W ekipie szczecińskiej najlepiej wypadła Danuta Piotrowska (LKS Pomorze Stargard), która na dystansie 4 000 m zajęła trzecie miejsce. Zwyciężyła Anna Buzko (Agros Zamość).

PONIEDZIAŁEK, 9 KWIETNIA

DZIŚ: Mai, Dymitra
JUTRO: Michała, Makarego

POGODA

SŁONECZNIE. Temp. do 13 st. Wiatry słabe, wschodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1022 hPa (766 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Burza" g. 19; **MUZYCZNY** — „Wesołe kumoszki z Windsoru" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Solaris" g. 14.30, 17.30, 20.30, radz., l. 15, panoram.; wtorek: g. 8.30, 11.30, 14.30, 20.30. **KOSMOS** (tel. 380-03) „Bitwa o Midway" g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21, USA, panoram., l. 12 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 233-35) „Proszę słonia" g. 16, pol.; „Śmiertelny pościg" g. 17.30, 19.45, fr., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „ABBA" g. 9, 11.15, 13.30, panoram.; „Wyspa skazańców" g. 16, 18.15, 20.30, meks., l. 18, panoram. (poniedziałek i wtorek); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Tomcio Paluch" g. 15.30, fr.; „Morderstwo w Orient Expressie" g. 17, 19.30, ang., l. 15 (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel 475-02) „W piaskach pustyni" g. 17, pol.; „Dzieci wśród piratów" g. 15, jap., panoram.; „Zapomniana melodia" g. 18, 20, pol., l. 12; „King Kong" g. 22, USA, panoram., l. 18; wtorek: „Zabawa w rycerza" g. 10, 17; „Dzieci wśród piratów" g. 11, 13, 15; „Akcja pod Arrenałem" g. 18, 20, pol., l. 15; „King Kong" g. 22; **ZAMEK** — „Rękopis znaleziony w Saragossie" g. 18, pol., l. 15; **PROMIEŃ** — „Kieszonkowe" g. 16, 18.05, 20.10, fr., l. 12; **MARS** — „Dziewczyna do dziecka" g. 16, 18.15, 20.30, fr.-wł., l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Biały Murzyn" g. 17.30, pol., arch., l. 12; „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej" g. 19.30, USA, l. 15; **MEWA** (Zelechowo) „Barroco" g. 17.30, fr., l. 18, panoram.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Zabawka" g. 17.30, fr., l. 12; „Bestia" g. 19.30, pol., l. 18; **1 MAJ** (Żydowce) „Wyspa skarbów" g. 17, 19, fr., l. 12; **BAJKA** (Police) „Wyspa skarbów" g. 17, 19; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Drzwi w drzwi" g. 19, fr., l. 15; **SYRENKA** (Jasienica) „Dom pod Czerwoną Latarnią" g. 18, weg., l. 18; „O jeden most za daleko" g. 20, ang., panoram., l. 15; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „ABBA" g. 18, szw., panoram.; **GRYF** (Gryfino) „Republika Użycka" jug., panoram., cz. I i II, l. 15; **INA** (Stargard) „Julia USA, l. 15; „Umarli rzucają cień" pol., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

NIECZYNNE.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR. — II Pomorzany, Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki i tlen) — tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 22-21-09; STOŁCZYN NAD ODRĄ 20 — tel. 239-422; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 612-820.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.
KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 NURT — Matematyka. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Dla dzieci „Zwierzyniec" (kolor). 17 Przyroda polska (kolor). 17.35 „Od Westerplatte do Norymbergi" kolor). 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.15 Teatr TV „Upiory". 21.55 Śledztwo zostało wznowione (kolor). 22.25 Dziennik (kolor). 22.40 Samopoznanie (kolor).

PROGRAM II

16.25 Jęz. niemiecki. 16.50 Teatr TV „Płatonow". 18.30 Spotkanie z Meksykiem (kolor). 18.35 Pieśni dedykowane światu (kolor). 18.50 „Meksyk w pigułce" (kolor). 19.10 Kronika, dziennik (kolor). 20.15 Spotkanie z Meksykiem (kolor). 20.45 Meksyk wczoraj i dziś (kolor). 21.20 Telefonem z Meksyku (kolor). 21.25 „Orzeł nad Meksykiem" (kolor). 21.45 Reportaż „Rufino Tamayo" (kolor). 22.20 Film folklorystyczny „Guadalajara" (kolor).

WTOREK

6 i 6.30 TTR. 9 „Na wyspie Wolin" (kolor). 10 Jęz. polski dla kl. II lic. 11.05 Program dla najmłodszych. 13.25 i 14 TTR. 15.30 TV Klub Seniora. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Dawne dzieje Placu Zamkowego. 16.55 Studio TV Młodych (kolor). 17.25 Interstudio (kolor). 17.55 „Sonda". 18.20 W Starym Kinie. 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.15 Film TV ang. „Jan, Klaudiusz" (kolor). 21.10 Wszystko za wszystko (kolor). 22.15 Dziennik (kolor). 22.30 Camerata (kolor).

PROGRAM II

16.35 Jęz. angielski. 17.05 Jęz. niemiecki. 17.30 „Wodowanie" (Szcz.) 18 Prawo dla wszystkich. 18.30 Poradnia „Zaufanie". 19.10 Kronika, dziennik (kolor). 20.15 Wtorek melomana (kolor). 21.15 „24 godziny" (kolor). 21.25 Wieczór filmowy.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 19, 20, 21, 0.01. 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Gwiazdy polskich estrad. 19.40 Relaks z muzyką ludową. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Koncert muzyki popularnej. 20.35 Melodie lat 70. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.23 Poznań na muzycznej antenie. 23 Wita pol Polska. 0.07 Kalendarz kultury polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką z Opola.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
13.51 Koncert poznańskiego chóru. 14.03 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.23 Muzyka Mozarta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 Nowości studia radiowego. 16.10 Szkice o muzyce polskiej XIX wieku. 16.40 Humoreski estońskie. 17 Z dziejów jazzu polskiego. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Poetycki koncert życzeń. 18 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Radiowe spotkania. 19 Nagrania Artura Rubinsteina. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 19.55 Prezerony zawsze ubezpieczony. 20 Saldo panie dyrektorze. 20.20 Kontrapunkty. 21.40 Claudio Monteverdi. 22 Zbliżenia. 23 Sprawa wyobraźni. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 66,74 MHz)

14 Kolekcja muzyki polskiej. 15.05 Zaprzęgnę słonia, osiodłam chmury. 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Wiosenne ballady. 16 Reportaż „Farys z Glewontu". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19 Codziennie powieść. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Królewska ryba". 20 60 minut na godzinę. 21 Galeria starych mistrzów. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
(UKF 68,78 MHz)

13.45 Tu Studio Stereo. 14.45 Kanadyjskie ballady ludowe. 15.05 „W Jezioranach". 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 „Przed pierwszym dzwonkiem". 16.25 Jęz. niemiecki. 16.40 PAW. 17 Muzyczne rozmaitości stereo. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Kalejdoskop nauki. 19 Ekonomia na co dzień. 19.15 Jęz. rosyjski. 19.30 Program stereofoniczny. 22.15 Po 35 latach. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 Klawesyniści francuscy.

Wielka awaria?

BEZ MAŁA od 10 dni lokatorzy wieżowca przy ul. Łęgnickiej 1 pozbawieni są ciepłej wody. Osiedlowa administracja poinformowała, iż w jednym z mieszkań tego bloku trwa usuwanie awarii rurociągu. Ale w minioną sobotę i niedzielę nikt tu przy jej usuwaniu nie pracował.

Jak to jeszcze służby techniczne Spółdzielni „Kolejarz" będą usuwały awarię?! (Macz)

Mimo karkołomnej ucieczki

Włamywacz w potrzasku

SIERŻ. Ryszard Bałtyka i st. sierż. Janusz Kowalewski z pogotowia MO, przejeżdżając wczorajszego popołudnia radiowozem przez ul. Niepodległości zauważyli, iż w sklepie WSS „1001 drobiazgów" koło baru „Extra" kręci się jakiś mężczyzna. Milicjanci postanowili sprawdzić, kto przebywa w zamkniętym już po „handlowej niedzieli" sklepie.

Na widok funkcjonariuszy MO nieznajomy karkołomnym „szczupakiem" wybił głową szybę w sklepie i rzucił się ucieczki. Po krótkim pościgu sprawce włamania zatrzymano. 24-letni Bernard B. powędrował za kratki. Dochodzenie w toku.

• • •

NA STACJI kolejowej w Zdunowie dokonano wczoraj włamania do wagonu towarowego z ładunkiem owoców cytrusowych. Z wagonu zginęło kilka kartonów pomarańcz, wartości 6 tysięcy złotych. Sprowadzony na miejsce przestępstwa milicyjny wilczur, z nosem przy ziemi doprowadził funkcjonariuszy do jednego z domów przy ul. Bałtyckiej. W czasie przeszukania budynku odnaleziono znaczną część skradzionych pomarańcz.

Sprawcą włamania okazał się... 14-letni chłopiec. Odwieziono go do milicyjnej Izby Dziecka, gdzie oczekuje na rozprawę przed Sądem dla Nieletnich. (ap)

Zakłócenia w dostawie ciepłej wody

W ZWIĄZKU z koniecznością okresowego wyłączenia kotła WP 120 w Elektrociepłowni Pomorzany, dziś w godz. 13—22 nastąpią zakłócenia w dopływie ciepłej wody na osiedlach: Kaliny, Przyjaźni, Ku Słońcu i na Pomorzanach. Jednocześnie WPEC informuje iż w okresie przedświątecznym nie przewiduje się przerw w dopływie ciepła i ciepłej wody.

Kronika wypadków

WCZORAJ krótko przed północą na al. Wojska Polskiego w pobliżu ul. Zawadzkiego, tramwaj linii „7" jadąc w kierunku Głębokiego potrącił 38-letniego Kazimierza B., który przebiegał przez wydzielone torowisko. Przechodzień poniósł śmierć na miejscu. Milicja drogowa prosi świadków tragicznego wypadku o zgłoszenie się w KM MO, ul. Kaszubska 35, pok. 13, tel. 307-346 w godz. 8—16.

O godz. 17 na ul. Wyspiańskiego „Fiat" 125-p nr rej. SZA 7634 potrącił i uszkodził zaparkowane przy krawężniku dwa inne samochody marki „Fiat". Kierowca odjechał z miejsca kolizji, nie czekając na milicję drogową.

Na ul. Ku Słońcu wszedł niespodziewanie na jezdnię i wpadł pod koła motocykla pijany przechodzień, Stanisław K. Rannego opatrzono w pogotowiu. Stanisław K. za spowodowanie wypadku będzie odpowiadał przed kolegium.

W MIESZKANIU sublokatorskim przy ul. Wiejskiej w Pilchowie zapalił się materac w łóżku na którym spał 30-letni Waldemar J. Mężczyzna zatruł się dymem. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon.

NA POLNEJ drodze pomiędzy Górzycą a Otokiem gm. Gryfice znaleziono wczoraj zwłoki mieszkańca Gryfic, 30-letniego Czesława Z., który 11 marca br. wyszedł z domu i zaginął. Okoliczności zgonu bada milicja.

SZCZECIŃSCY strażacy gasili wczoraj pożar na ul. Wita Stwosza, gdzie zapalił się najprawdopodobniej wskutek zwarcia kolorowy telewizor m-ki „Rubin". (ap)

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny w Dąbiu — sprzedam. Pożądane mieszkanie z wygodami w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5073.
DOMEK jednorodzinny z ogródkiem koło Poznania sprzedam. Mieszkanie wolne od roku 1981. Oferty „Prasa" Poznań, Grunwaldzka 19, dla 87095g. 1126-K

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17, TV czarnobiała, tel. 356-96, TV kolorowa, tel. 359-55, gwarancja 6 miesięcy. 199-K
TELEWIZYJNE pogotowie, 386-27. 4953-K
COLOR TV pogotowie — 23-24-96. 3851-G
TELEWIZYJNE pogotowie. Uznański, 22-85-97. 5342-G
TAPETOWANIE — malowanie, tel. 231-765. 3077-G
NAPRAWA lodówek sprężarkowych, tel. 435-58. 4033-G
REGULATORY napięcia do telewizorów, prostowniki do ładowania akumulatorów, transformatory — poleca Sklep Detaliczny nr 1 Spółdzielni Rzemieślniczej „Budometal", Szczecin, ul. Kr. Jadwigi nr 4. 914-K
WARSZTAT Mechaniki Pojazdowej, Szczecin-Pogodno, ul. Waryńskiego 39, poleca usługi blacharskie, remonty nietypowych silników. 3274-G
NOWO OTWARTA — Pracownia Kołder, wykonuje także przeróbki pierzyn na kołdry. Stargard, Belojanisa (przy tunelu) 4682-G

SPRZEDAŻ

ŻUKA skrzyniowego sprzedam. Tel. 734-71. 5078-G
MOSKWICZA 407 — sprzedam. Tel. 175-873, w godz. 16—19. 5074-G
ŁÓŻECZKO dziecięce metalowe — sprzedam. Tel. 22-99-09. 5096-G
WÓZEK bliźniaczy, głęboki — sprzedam. Tel. 706-26. 5094-G
SZAFĘ tanio sprzedam. Tel. 781-33. 5083-G
KREDENS antyk — sprzedam. Wiadomość: Żelazna 9/1. 5084-G
SKÓRZANĄ marynarkę męską sprzedam. Tel. 22-04-83. 5098-G
KOTKI syjamskie sprzedam. Tel. 23-00-38. 5095-G
KOMPLET wypoczynkowy i segment stołowy sprzedam, telefon 78-107 godz. 16-20. 5712-G

LOKALE

W PABIANICACH k. Łodzi — pokój z kuchnią w starym budowlu naprzeciw z ogródkiem, zamienię na mieszkanie w Świnoujściu. Oferty ul. Grunwaldzka 64/6, Świnoujście. 44-P
MIESZKANIE 3-pokojowe, piece, parter, zamienię na dwa oddzielne mieszkania, III piętro wykluczone. Szczecin, Piękna 5/5, po godz. 16. 5085-G
POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią na okres 2 lat. Wykonam remont. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5087.
CZEPINO k. Gryfina — mieszkanie własnościowe z działką zamienię na M-3 w Szczecinie. Genowefa Struzik, 74-100 Czepino 26. 5091-G
PŁOTY — M-3, parter, piece, zamienię na podobne w Szczecinie lub okolicy. Wiadomość: Szczecin, ul. Jagiellońska 72/8. 5093-G
SZCZECINEK — M-3, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: tel. Gdynia 058-201071. 5097-G

ZGUBY

28.III. wieczorem, na odcinku, ul. Świerczewskiego pomiędzy al. Wyzwolenia, a pl. Grunwaldzkim, zgubiono zegarek z bransoletą marki „Certina", stanowiący pamiątkę. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Wiadomość kierować pod tel. 707-62. 5911-G
W KOŃCU MARCA w centrum Szczecina zgubiono okulary optyczne (beżowy marmurek) w brązowym pokrowcu na zamek błyskawiczny. Nagroda za zwrot. Wiadomość: tel. 34-444, w godz. 9—15. 6152-G
25.III. zgubiono kluczyki do samochodu Taunus. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Wiadomość: tel. 226-819, po 16. 6093-G

Wielebnemu ks. proboszczowi z parafii w Zdrojach, wychowawczyni i uczniom Szkoły Podstawowej nr 65, za okazaną pomoc oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

śp.

Marzenny Krajkowskiej

serdeczne podziękowanie

składa

RODZINA

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, pracownikom Szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia", dyrekcji Zakładu Handlu Opałem WZGS „Samopomoc Chłopska" oraz wszystkim, sąsiadom i znajomym, którzy wzięli udział w ostatniej drodze naszego najdroższego Męża i Tatusia

śp.

Edmunda Sobieralskiego

serdeczne podziękowania składa pogrążona w głębokim smutku

ŻONA I SYN

Pracownicy poszukiwani

„SPOŁEM" WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
Oddział w Szczecinie
zatrudni
na okres przedświąteczny sprzedawców do sklepów i stoisk przedsiębiorstwowych branży ogólnospożywczej.
Wymagana aktualna książeczka zdrowia. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale spraw pracowniczych, ul. Żółkiewskiego 12a, pok. 37 i 41 lub tel. 444-71. 1117-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPLOATACJI URZĄDZEŃ KOMUNALNYCH w Szczecinie
zatrudni natychmiast na okres sezonu letniego:
— robotników gospodarczych na kąpieliskach miejskich
Od 29 kwietnia br.
— ratowników, kasjerów, sprzętowych i pielęgniarki.
Kandydaci winni zgłosić się w Dziale Spraw Pracowniczych WPEUK przy ul. Robotniczej 5, pokój nr 1. 1079-K

JUŻ DZIŚ POMYŚL O „JUTRZE"

Niezależność materialna stwarza sprzyjające warunki do pełnej niezależności w wieku starszym.

Takie warunki można sobie zapewnić — ZAWIERAJĄC UBEZPIECZENIE RENTOWE W PZU.

Szczegółowych informacji o ubezpieczeniach rentowych udzielają inspektoraty PZU oraz pośrednicy ubezpieczeniowi.

1182-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-852. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77, dział sportowy 379-50, dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego, na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. F-2

Z sesji MRN

Głównie o sprawach mieszkaniowych

W PIĄTEK toczyła się w naszym mieście VIII w bieżącej kadencji sesja zwyczajna Miejskiej Rady Narodowej. Obrady prowadził przewodniczący MRN Tadeusz Waluszkiewicz. Były one poświęcone najżywotniejszym dla Szczecina zagadnieniom: ocenie gospodarowania zasobami mieszkaniowymi w dyspozycji Urzędu Miejskiego, Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, zakładów pracy i budownictwa osób fizycznych oraz sprawom porządku, estetyki i czystości w mieście.

W SPRAWOZDANIU prezydenta, dotyczącym pierwszego tematu, sytuację mieszkaniową zanalizowano bardzo dokładnie, między innymi na podstawie danych uzyskanych z ostatniego Spisu Powszechnego. Zestawiając realizację zadań budownictwa mieszkaniowego za pierwsze trzy lata planu 5-letniego (1975—80) stwierdzono, iż wykonano go w 45,4 proc. W latach tych oddano do użytku 8 700 mieszkań. Nadal oczekuje na nie 29 tysięcy członków i kandydatów. Średni okres oczekiwania na mieszkanie wynosi u nas 11—12 lat.

PIERWSZYM wnioskiem związanym z tym stanem rzeczy jest pełna mobilizacja Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa, Wojewódzkiego Zarządu Rozbudowy Miast i Osiedli oraz Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej do podjęcia wszelkich możliwych działań dla szybkiego nadrobienia zaległości. W poszczególnych kwestiach społecznych wynikających z dojmującego braku mieszkań, na szczególne zainteresowanie zasługują sprawy: zagwarantowania mieszkań rodzinom przekwaterowywanym z domów burzonych na terenach przeznaczonych pod nowe inwestycje i z domów, których stan zagraża mieniu i życiu ludzkiemu; zapewnienie lokali mieszkalnych dla kombatantów, emerytów, młodzieży opuszczającej domy dziecka, dla rodzin znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji materialnej i mieszkaniowej. Duże znaczenie miałoby zwiększenie społecznej kontroli przestrzegania prawidłowego rozdziału oraz wprowadzenie zasady zrównania przydziałów mieszkań ze spółdzielczego budownictwa zakładowego ze spółdzielczym budownictwem powszechnym.

Kierownictwo Urzędu Miejskiego zobowiązało się skoncentrować pełną uwagę na realizacji wskazanych wyżej wniosków.

Pozytywną ocena przebiegu ubiegłorocznego planu porządkowania i upiększania miasta (radni w dyskusji z dużym uznaniem wyrażali się o pracy MPO) poprzedziła ustalenie programu w tym zakresie na lata 1979—1980. Najważniejsze kierunki działań w kręgu estetyzacji Szczecina, renowacja elewacji budynków, roboty budowlano-remontowe i rozbiórkowe, przegląd i odnowa ogrodzeń, porządkowanie i rozbudowa terenów zielonych, remonty nawierzchni dróg, oświetlenie ulic, unowocześnianie sklepów i ciągów handlowych.

Jednym z ciekawszych wniosków w dyskusji radnych było zdanie o nadanie pełnej treści pojęciu „gospodarza domu" na nowych osiedlach. Samorządy mieszkańców, dzielnicowi funkcjonariusze MO, administracje powinny widzieć w dozorcach współpracowników dbających o ład na osiedlach. Starania całego społeczeństwa o swoje otoczenie — to jedyny sposób na to, by zapanowało w mieście poszanowanie wspólnego dobra.

ROZPOCZĘTO już sprzedaż dekoracyjnych elementów majowego pochodu. Te piękne sztuczne kwiaty można kupować w sklepie przy pl. Zwycięstwa 4—5a.
Fot.: Z. Jodkowski

11 kwietnia w Zamku

Recital amerykańskiego śpiewaka

11 KWIETNIA o godz. 18 w Sali Anny Jagiellonki Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się koncert, w którym wystąpi tenor z USA Randall P. Lambert.

Artysta ten odbył koncertowe tournee po Związku Radzieckim, występował też w Polsce i na Węgrzech. Przybył do Szczecina na zaproszenie Chóru Akademickiego Politechniki Szczecińskiej.

W programie recitalu znajdą się utwory Torelliego, Bacha, Haendla, Schumanna, Mozarta, Pucciniego, Brittena, Bernsteina, Lloyda i Loewego. (t)

Nowe ceny warzyw, owoców i kwiatów

OD 7 bm. obowiązują w Szczecinie nowe ceny warzyw, owoców i kwiatów: ziemniaki 1 kg 3,50 zł, ziemniaki paczkowane 2 kg 9 zł, 5 kg 21 zł, jabłka I grupa cenowa od 8 do 20 zł, II gr. od 6 do 17 zł, III gr. 4 i 8 zł, śliwki suszone węgierki 40 zł, śliwki suszone damasceny 24 zł, jabłka suszone drażone obierane 50 zł, jabłka suszone nie drażone i nie obierane 45 zł, buraki 7 zł, cebula obcinana 8—13,50 zł, cebula ze szczypiorkiem pęczek 7 zł, chrzan ogrodowy kg 25—42 zł, czosnek 52—80 zł, kapusta biała 4—6,50 zł, kapusta włoska 1 czerwona 5,90—9 zł, marchew 4,20—7 zł, ogórki saklarniowe 80 zł, długie 70 zł, pietruszka 15,50 zł, pory 15 zł, seler 18 zł, włoszczyzna paczkowana (0,5 kg) 9,50 zł, kapusta kwaszona kg 9 zł, ogórki kwaszone 30 zł, ple czarki 68 zł.

Gerbery szt. 10, 19 i 36 zł, goździki szklarniowe 4, 10 i 17 zł, róże szklarniowe 14, 24, 32 zł, frezje 8 i 12 zł, narcyzy 7 i 13 zł, tulipany 8 i 14 zł, asparagus od 2 do 6 zł.

Notatnik szczeciński

◇ JAZZ CLUB Zamek zaprasza na koncert grupy „Old Timers", który odbędzie się dziś o godz. 18 w Sali Księcia Bogusława w Zamku. Bilety do nabycia przed wystąpem.

◇ W KLUBIE MPiK dziś o godz. 19.30 odbędzie się spektakl „Cudzoziemka" wg Marii Kuncewiczowej, w wykonaniu aktorów Teatru „Miniatura" w Krakowie. Wstęp wolny.

◇ DZIŚ o godz. 21 w Klubie „Trans" odbędą się reminiscencje festiwalu „Jazz nad Odrą". Udział biorą uczestnicy tegorocznego festiwalu. Gospodarzem wieczoru będzie zespół „Breakwater".

◇ 10 BM. o godz. 18 w Sali Anny Jagiellonki w Zamku odbędzie się wykład dla słuchaczy Studium Trzeciego Wieku dra socjologii Stanisława Laska pt. „Rola pionierów w ukształtowaniu życia w powojennym Szczecinie".

◇ DOM Kultury „Hetman" zaprasza dzieci wraz z rodzicami na sztukę M. Kownackiej z muzyką W. W. Szmita pt. „O Żaczku Szkolaczku i o Sowizdrzale, co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale". Premiera odbędzie się 10 bm. o godz. 18 w sali widowiskowej DK „Hetman".

◇ KLUB „Bon-Ton" i Społeczne Ognisko Muzyczne ogłasza zapisy dzieci do sekcji rytmiczno-tanecznej. Pierwsze spotkanie 10 bm. o godz. 11. Informacje tel. 23-27-81.

Komunikat Pomorskiej DOKP

Z POWODU prac torowych na linii Szczecin — Świnoujście 10 bm. zmieniony zostanie rozkład jazdy następujących pociągów pasażerskich: pociąg relacji Szczecin Gł. — Świnoujście odjedzie ze Szczecina o godz. 12.25 (zamiast 11.35), pociąg relacji Szczecin Gł. — Kołobrzeg odjedzie o godz. 12.38 (zamiast 12), z Kołobrzegu pociąg przyjedzie o godz. 13.29 (zamiast 12.50) i ze Świnoujścia przyjedzie o godz. 13.49 (zamiast 13.20).

Duży problem małych dworców

Stacja w Zdrojach — odremontowana

W „KURIERZE" z 12 marca opublikowaliśmy artykuł na temat zdewastowania nowego dworca kolejowego w Zdrojach. Jak obiecał wówczas zastępca dyrektora Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych Józef Jastrzębski — w ciągu miesiąca obiekt ten miał zostać przez DRKP odremontowany.

Termin ten został nawet skrócony i budynek odnowiono wcześniej. Od 1 bm. placówka ta już funkcjonuje. Uruchomiono tu kasę, zapewniono całodobową obsługę podróżnych w zakresie sprzedaży biletów i informacji o odjazdach i przyjazdach pociągów.

BUDYNEK jest pięknie odmalowany, zainstalowano na miejsce wyrwanych nowe świetlówki, wstawiono do poczekalni ławkę, wysprzątano i wyremontowano toalety. Cała renowacja wykonana została przez pracowników DRKP sposobem gospodarczym. Tak więc nowo zagospodarowany obiekt może teraz w pełni służyć podróżnym.

Chuligani, którzy się tu dotychczas zbierali, nie zrezygnowali od razu z tej wygodnej ich zdaniem „meliny". Podczas remontu próbowali zbierać się na dworcu nadal. Jednakże SOK-ista z psem był pewniejszą ochroną obiektu niż bezradny, starszy wiekiem nie uzbrojony stróż. Kilkakrotna odprawa położyła kres wybrykom. Obecnie zaś zapewniono nadal częste kontrole SOK-istów na tym dworcu. Mamy nadzieję, iż tutejszy komisariat MO również zwróci uwagę na ten obiekt, aby nie dopuścić do kolejnej dewastacji.

Wcześniejsza koncepcja przekazania owego budynku czasowo Spółdzielni Pracy „Polus" na pawilon usługowy okazała się nierealna. Remont był już na ukończeniu, a ajenta chcącego zagospodarować obiekt jeszcze nie było. Trzeba więc byłoby pełnić tu wartę do czasu, aż znajdzie się odpowiedni rzemieślnik lub pogodzić się z kolejnym zniszczeniem pomieszczeń i wyrzucić w błoto wydane na renowację pieniądze. Żadne z tych rozwiązań nie było do przyjęcia dla DRKP.

A ZATEM sprawa dworca w Zdrojach doczekała się pozytywnego załatwienia. Nie znaczy to jednak, iż problem dewastacji niewielkich dworców i przystanków kolejowych przestał istnieć. Odwiedziliśmy z naczelnikiem działu handlowo-przewozowego DRKP Stanisławem Sołeckim kilka niewielkich placówek kolejowych, gdzie nie ma pełniących całodobowe dyżury pracowników.

Przystanek na Pogodnie — **zniszczona poczekalnia z wybitymi szybami.** Dworzec w Jasienicy — **brudna, zdewastowana poczekalnia z rozbitym piecem, porysowanymi ścianami, cuchnąca fekaliami.** Przystanek w Policach — **budyneczek dla podróżnych całkowicie zdemolowany!**

A są to obiekty co roku na wiosnę starannie remontowane i odnawiane. Czy rzeczywiście ochronić przed wandalami mogą je tylko uzbrojeni SOK-iści z psami, dyżurujący tu przez całą dobę? (su)

„Muszelka" ma 25 lat

ŻŁOBEK „Muszelka" jest nie tylko najstarszą placówką tego typu w Dąbiu. Jest to najstarszy żłobek w naszym mieście. W minioną sobotę z okazji święta pracowników służby zdrowia odbyła się tam miła uroczystość. Zorganizowano ją z okazji 25-lecia powstania tej placówki opiekuńczej. Także nieprzerwanie trwa tu na swoim stanowisku kierowniczka żłobka p. Leokadia Pardel.

W sobotę o godz. 11 pojawili się w żłobku nietypowi goście. Przybył wiceprezydent Szczecina Zdzisław Pacała i delegacje zakładów patronackich — „EMA-ZAŁOM", Przedsiębiorstwa Produkcji Pomocniczej i Montażu Budownictwa Rolniczego, Spółdzielni Transportu Wiejskiego oraz Zakładów Drobiarskich. Instytucje te ufundowały personelowi żłobka okolicznościowe upominki. Wśród zaproszonych gości znalazła się także pani Grażyna Grzelczak. W 1954 roku jej rodzice zaprowadzili ją po raz pierwszy do tego żłobka. Teraz p. Grzelczak prowadza tu dwóch swoich synów.

Na zakończenie uroczystości zaproszeni goście zwiedzili piękny plac zabaw. Powstał on w czynie społecznym rodziców i pracowników zakładów patronackich. Wartość wykonanych prac wyniosła ponad 500 tys. złotych. (Macz)

Laureatki z VI LO

OSTATNIO zostały zakończone eliminacje wojewódzkie XVI Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Sztuce. Laureatkami tych zmagań zostały uczennice VI Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie: Małgorzata Turewicz i Małgorzata Tokarzewska. Obie Małgosie będą reprezentowały nasze województwo w finale ogólnopolskim w Bydgoszczy, który odbędzie się w dniach 20 i 21 bm. (su)

W handlową niedzielę

Przedświąteczne zakupy

TRADYCYJNYM już zwyczajem ostatnia niedziela poprzedzająca Wielkanoc upłynęła w Szczecinie pod znakiem zakupów. Jednak tegoroczna handlowa niedziela uległa znacznemu rozładowaniu. Stało się tak za przyczyną poprzedzającej ją wolnej soboty. Szczecinianie korzystając z tego faktu zorganizowali sobie więc także handlową sobotę. Tego dnia od godz. 7 do 13 czynnych było na terenie naszego miasta 81 sklepów spożywczych i 65 placówek mięsnych.

NATOMIAST w niedzielę sklepy spożywcze czynne były od godziny 10 do 16. Podobny czas pracy wyznaczono placówkom prowadzącym sprzedaż artykułów przemysłowych.

Bacznie przyglądaliśmy się w ciągu minionych dwóch dni poczynaniom szczecińskiego handlu. Interesowało nas bowiem jak przygotowali się do tej „batalii" handlowcy.

Na plus należy im zapisać, że i tym razem zdecydowano się na sprzedaż pieczywa z samochodów. W znaczym stopniu przyspiesza to zakupy i niweluje tłok w sklepach. Jednak dystrybucja pieczywa nie była najlepsza. Np. w sobotę w samie przy ul. E. Plater nie dla wszystkich kupujących wystarczyło pieczywa. Zauważyliśmy także, iż załogi wielu sklepów zdecydowały się (mimo nie sprzyjającej zwłaszcza w sobotę pogody) na uruchomienie dodatkowych stoisk przed sklepami.

W niedzielę wybraliśmy się do Dąbia. Pojechaliśmy tam celowo, gdyż mieszkańcy tej prawobrzeżnej części miasta najczęściej uskarżają się na funkcjonowanie handlu w ich dzielnicy.

W samie przy ul. E. Gierczak około godziny 11 panował duży ruch. Kierowniczka sklepu a także klienci z którymi rozmawialiśmy nie uskarżali się na zaopatrzenie. Na oddzielnym stoisku sprzedawano tu takie poszukiwane towary jak: ketchup, koncentrat pomidorowy, a ponadto oferowano kompot z brzoskwiń i ananasów. Jak już zauważyliśmy w sklepie było tłoczno. Po chwili poznaliśmy przyczynę. Usytuowany przy ul. Goleniowskiej sam Handlowej Spółdzielni Inwalidów był nieczynny... Zresztą podobną sytuację zaobserwowaliśmy w Płoni. W tutejszym samie należącym do „Społem" było sporo kupujących. Natomiast sam w Śmierdnicy świecił pustkami. Nic dziwnego. Np. na półce z pieczywem o godzinie 12 oczekiwał na klientów ostatni bochenek chleba pochodzący z piątkowego wypieku.

W niedzielę wieczorem rozmawialiśmy z wiceprezesem WSS „Społem" — Jerzym Malesą.

— Z typowo świątecznych asortymentów — mówi Jerzy Malesa — które wprowadziliśmy do naszych sklepów to przede wszystkim cytrusy. Do szczecińskiej sieci wyekspediowaliśmy 20 ton pomarańczy i 12 ton bananów. Ale przedświąteczna niedziela została wykorzystana przez nasze służby a także przez PTHW i transport Zakładów Mięsnych do rozwiezienia po sklepach pełnej dostawy świątecznego zaopatrzenia. Przede wszystkim woziliśmy mięso do sklepów. Bowiem poniedziałek nie będzie dniem bezmięsnym i sklepy te już od rana rozpoczną sprzedaż świątecznych wiktuałów.

Oceniając z naszej strony przebieg handlowej niedzieli — należy stwierdzić, iż została ona zorganizowana przez handlowców w sposób prawidłowy. Kilka zaobserwowanych przez nas mankamentów z pewnością nie miało wpływu na powodzenie tego przedsięwzięcia. (Macz)